



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGIELL.  
CRACOVENSIS

Mag. St. Dr.

53907

II


53908

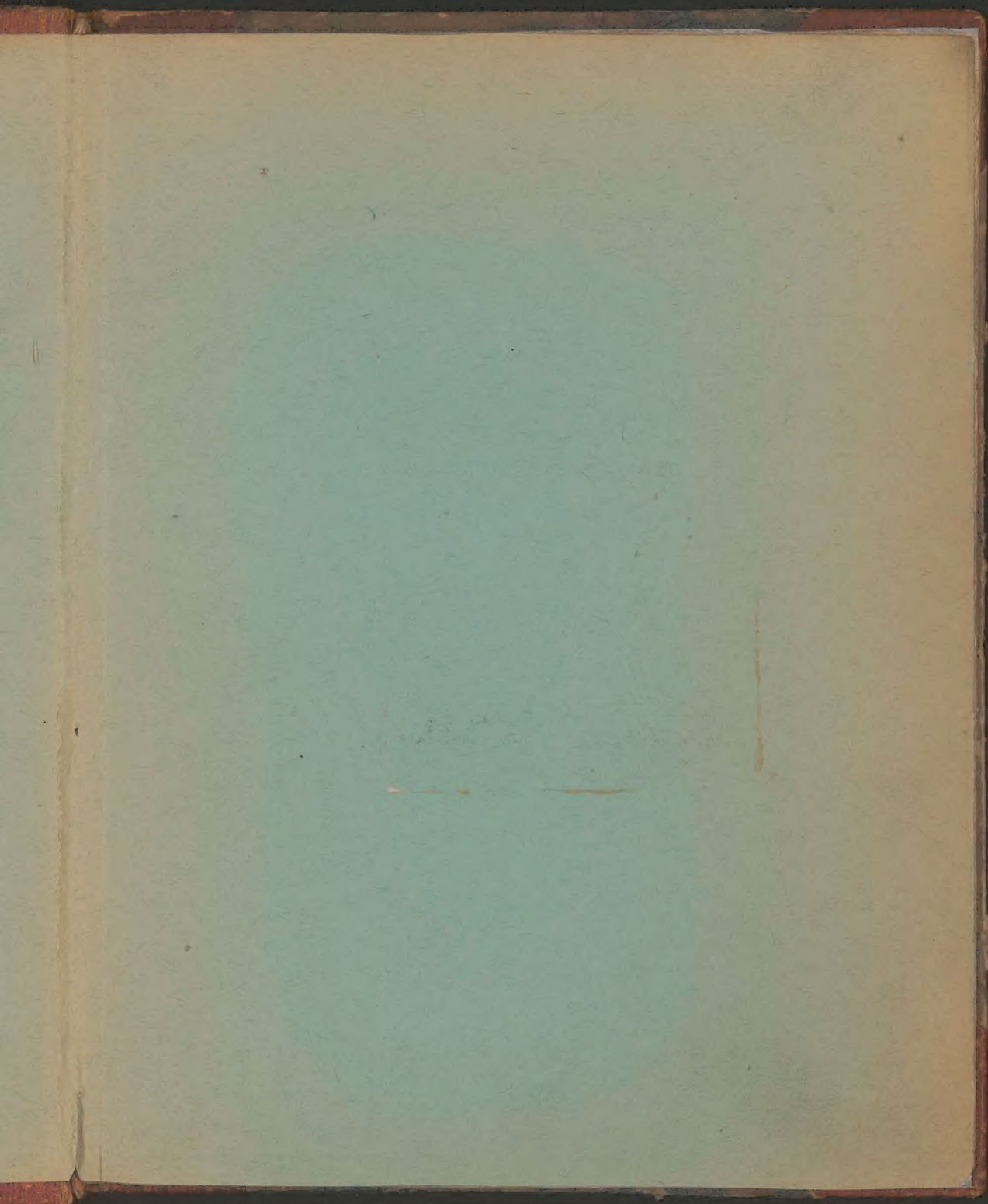
P

kat.konn

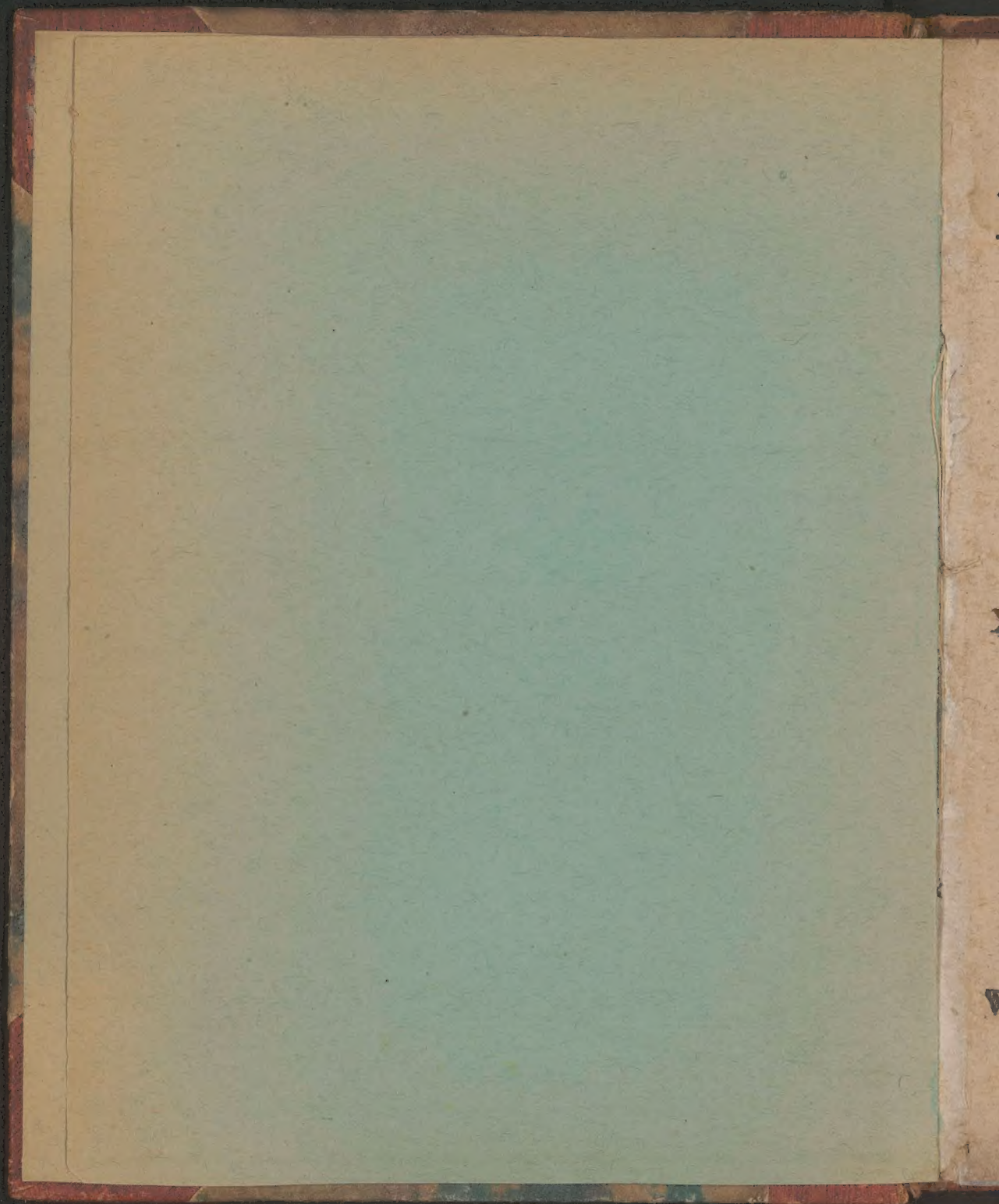




53907  53908









M A Z  
DOSKONAŁY,

Z Platonowych Regul od Epi-  
kteta zebrány:

*A Teraz*

Różnemi do życia pospolitego należacemi Sen-  
tencyami / przykładami pilnie objaśniony.

P R Z E Z

X. FELIXA BACHOWSKIEGO, Plebaná  
Kázimierowskiego

*Świátu zá dozwoleniem podány.*



W K R A K O W I E,

W Drukárni Lukaszá Kupiszá I. K. M. Typográphá,  
Roku Páńskiego 1652.





Perfectorum iustitia est, vt nunquàm præsument  
se esse perfectos. *Leo Serm. Quadrag. 2.*

Nemo tam perfectus, & sanctus, vt perfectior esse  
non possit. *Idem Serm. 1. de Quadrag.*

Omnis perfectus, perfectionis est indigus. *Fulgent:  
ad Monim: lib: 1.*

Hic est hominum terminus ad perfectionem du-  
cens, vt quod Deus vult, hoc faciant. *Athanasii:  
6. tripart: 22.*







*Wielmożnemu á mnie wielce Mściwemu Pánu,*  
I E G O M O S C I  
P. I A N O W I  
Z W I E L O P O L A  
WIELOPOLSKIEMV  
BIECKIEMV &c. &c. STAROSCIE,  
Pánu y Dobrodźcieiowi inemu.



*IE dármo, iákoby Boskiey pełen mądrości Pla-  
to, Diuinus iest nazwany, Wielmożny á mnie  
wielce Mści. Pánie: bo sie wszytek ná tym zaśá-  
dził, áby Páństwá, Krolestwá, Monárchiye ro-  
żne, swemi dobrze informował regulámi, zkądby  
bez náruśenia w nieśmiertelne latá, y potomne  
wieki, swoje bezpiecznie záwodzić mogły gránice, żeby y páno-  
wánie Principum wolnemu ciuium nie škodziło poddań-  
stwu; y przy złotey Heroum wolności, w swych terminách zo-  
stáwác mogła continentia; według Lipsiusá wielkiego Polity-  
ká, który piśe: że in summa fortuna licentiæ ventis non  
abripi certissimum boni patriæ ciuis argumentum.  
Takowá náuke podał Plato w swoich regulách, dáiac meżom do-  
skonátym informácyá, iákoby mogli Oyczyzne miła przy dawney*  
zácho-



## P R Z E M O W A.

zachować całości. Ale że ta nauka tym principaliter incumbit, którzy in libertate nati, swoja wspaniałością, y poważną industryą circa boni communis conferuationem pracują. Nie znalazłem in tego Patrona, któremubym wysłkney Platonowey mądrości dzieło mógł ofiarować, tylko Wm. MM. Pána, któryś dobrze doskonałość swoje, y wojenna odwaga, y wysoka prudencya wystawił. Ze cie y w Marsowych polach niewycieczonym krwawą Belloną, y w Oyczystych konsyliach prudentissimum dowcipną Palladą uznawa. Nie tylko na Walne Seymy, ale y do postronnych Monarchow y Xiążat, w częstey zażywać legacyey. Przez coś sie Wm. MM. Pan, Naiśniewszemu Monarsze IANOWI KAZIMIERZOWI dobrze przysłużył, y upadający prawie Oyczyźnie, wysokim consilium swoim, znaczne od wszelákich postronnych niebespieczeństw uwolnienie sprawił. Owo zgola przyznać to musze, żeś Wm. MM. Pan, vtroq; Cæsar: scilicet, & arte, & Marte. Abowiem iako Claudius in Honorio piśe: Reptasti per scuta puer. Boś ozdobney kwiąt młodości, nie w Oyczystych Parnasach, ale na wojennych polach dobrze zaostrzył: pierwşe usługi swoje w dziecinnych zdraż léciech, na obrone Oyczyźnie miley oddając: militare doctus, antequam vivere, vt pugnās ante delicias experireris. Pokazała sie dosyć wspaniała odwaga Twoiey dzielności, gdy ieden nieunoszony Rebellis, chwyciwszy sie podobno oney Eurypideśa sentencyey: Si ius violandum est, regnandi causa violandum est; na same miley Oyczyzny viscera nastąpił,



# P R Z E M O W A.

pił, chcąc doznać, num ferrea essent, quæ tam impro-  
 bum filium genuerunt. Aleć y tam odważny á nieustrá-  
 szony ánimus Wm. MM. P. resolutnie stánał, wszytkie impe-  
 tus nieprzyacielskie piersiámi swoimi sustinuiac. Wiec nád  
 to przy wojennej meżności przyłączyła sie poważna experien-  
 cya, y zroznych stárożytnych, á osobliwie Oyczystych histori-  
 y wiádomosć, że sie to o Wm. MM. P. bezpiecznie mowić może,  
 co Horátius nápiśał: nocturna versare manu, versare  
 diurna. Zkád ludzkie obyczáie, narodow ceremonije, postro-  
 nych Prowinciy práwá, Krolestw wśelákich Constitucye, lepieyś  
 przeniknał, á niżeli ciekáwy niekiedy Vlysses, któremu to przy-  
 znawa Homerus: že, mores multorum vidit & vrbes.  
 Vlyssessowi bowiem przez długi czas peregrynuiacemu, seris ve-  
 nit vsus ab annis. Lecz Wm. MM. P. y Oyczyste, y po-  
 stronne Annales, z pilnosćia czytáiacemu, rerum prudentia  
 maior ante pilos venit. A nie dźiw, bo kto sie w domowych  
 y cudzych historyách dobrze nie przeżyrzy, lubo w śedziwe zay-  
 dzie lata, dziecina iest. Nescire enim (inquit Tullius)  
 quid antequàm natus fueris, actum sit, est semper  
 esse puerum. Tak dobrze rozmaitych Authorow świadomy  
 człowiek, y w dziecinney ięszce młodości, śedziwym iásnieie  
 rozsádkiem. Bo przez coż inszego człowiek nieśmiertelna sławę  
 u potomnych może sobie zgotowác wieków? Nie przez dostátki,  
 nie przez purpury, nie przez berło, nie przez wojny. Azaś mało  
 takich było, ktorzy w zbyteczney opływáiac fortunie, y w nie-  
 przebránych dostátkách, ná oplákáne potym miserye przyszli,



## P R Z E M O W A.

y iáko drugi Belizáryusz obolum musieli emendicare. Iák wiele Krolow Naisáśnieysze imie w zapomnienie poszło? że sie tylko o nich rzecz może, iż na Krolewskich kiedys zasiadali Thronách, a dziś już w niepamięci pogrzebiona została onych dostojność. Iák wiele odważnych Hetmánow, którzy we krwi własney zatonawszy, w szczupłych mogiłach oraz z sobą wszystkie pogrzebli sławę. Owo zgoła płyna bogactwa z ciekacemi oraz rzekami: niszczenia purpury Krolow, y z podłemi sie mieściami przynami: rdzewienie berło, y rycerska siła w starości ustawa. Sama tylko mądrość, y w rzeczach poważnych nabyta experientya, długo trwale przechodzi wieki, y wiecznie w ludzkiej nie zapomniona zostaje pamięci. Zaczynam dobre omen, że Wm. MM. P. któryś na usługach Ojczyzny miley zrost, y wszytek sie w nabywaniu wysokiey wtopił mądrości: Dowcipnego Platoná naukę, do postępkow y doskonałości Synow Koronnych, do zachowania wcale praw, y Ojczyzney wolności należaca, chętnie przyjąć, a według wielmożnego animuszu, Drukárni moiey Patronem zostawć raczyś.

Wm. Mego Mćiwego Pána

vnizony Sługá

LVKASZ KVPISZ I. K. M. Typ.



## DO CZYTELNIKA.

**V** Ważny Czytelniku, snadź mi sie dziwnieś:  
*A zátym tey Książeczki moiey nieprzyimieś.*  
*Diogenesby (mowiś) nie znalazł takiego*  
*Meżá, coby sie rzadził, wedlug zdánia twego.*  
*Ia niewiem doskonałych, czy ná świecie wiele?*  
*Iest siła, ktorzy chcą bydź: mowić mogą śmieie.*  
*Doskonały Orator, iest Książką Rzymskiego*  
*Krásomowcy, á przecie iest do smáku twego.*  
*Pisał po doskonałym czego potrzebował,*  
*Nie żeby takowego czasów swych znáydował.*  
*Y moy taki był zamysł, abym to wydał,*  
*W czym iest Maż Doskonały, y świata wystáwił.*  
*Zadaś, trudna bydź takim! przetoż masz przykłády*  
*Ludzi godnych, z tych bierz wzór, y słuchay ich rády.*  
*Ieślić to nie smákuie, nie dziwuy, ostremi*  
*Chodzi Cnotá drogámi, złość chodzi gładkiemi.*  
*Wiec też w tym nie Stoików trzymałem sie zdánia,*  
*Ktore od Doskonałych áffekty odgania.*  
*Chce áby bez boleści, żártow, śmiechu byli,*  
*Bez gniewu, bez radości wśelkiey zgołą żyli.*  
*Tó zaś ia w Doskonałym tylko potrzebuie,*  
*Námiętności miárkować, tegoć opisúie.*  
*Co tak ode mnie biorac, náucz sie miárkować*  
*Affekty, Doskonałym będą cie miánować.*









# MAZ DOSKONALY.

## § I.

*Vważa sprawy ludzkie wolne y niewolne.*

**N**ie każdy wolen / Ktory okowow nie nośi:  
A nie każdy niewolnik / co się takim głosi.  
Żelazo dreczy nogę / wolne odeymule  
Przechadzi głowiekowi / gdy się wystuguje.  
Nie drugiemu nie brzęczy / na nogach swobodnych:  
Przecie mu się nie godzi żążyć dni wygodnych.  
Lubo się Pánem liczy / lubo rostkazuje /  
Lubo o sobie trzyma / że drugim pánuje:  
Lubo ma Kasy wolne / w Oczystych ościankach /  
Lubo nie jest w Kłopotach / ni w żadnych frásunkach.  
Niech ieno w swoje sprawy pilnym weyrzy okiem /  
Niech nie czeka aż rozum zaydzie błędu mrokiem.  
Lecz zdrowym niech rozważy / wszystkie sprawy swoje /  
A wolność y niewolność obaczy oboie.  
Sam się w więzienie wprawia / sam też do wolności  
Przyidzie / gdy się przystoynie w swych sprawach żagłości.  
Sprawy nasze dwoiakie : iedne wewnętrzne zowią /  
A drugie powierzehowne / Ktore wnet wlowia.  
Ktory jest nieostrożny / wnet swoje Korzyści  
Odnośa / tam nie żyje / gdzie są w nienawiści.  
Chceś poznać / Ktore to są nasze namietności /  
Nieporządne affekty / stárania / chciwości.  
Gniwliwej części / chciwej / Ktore w duszy sily  
Swe nieporządne z skłonnością wzajem wtorzenily.



I rozumna część duszy ma swoje przynioły /  
 O ktorey gdy się zbęści nie pyta o cnoty.  
 Rozpuści się wódze twem wolno rozumowi /  
 Nie iednemu otworzyś wrotą występku.  
 Wyda z siebie wyniosłość / wyda chwałę próżną /  
 Wysoką myśl / nienawiść / wyda zazdrość groźną.  
 On pręsumpcyą mnoży / wesołość z kacerstwem /  
 Część gniewliwą / tą brodzi nieczemność z morderstwem.  
 Smutek / y niecierpliwość / żarliwą furę /  
 Młodość serca / krzyk / bladość trzęsienie z mániją.  
 Ostatnia pożadliwość tą dale obżarstwo /  
 Cudzołóstwo / nieczystość / nie wstyd / y fosterstwo.  
 Chęć do prywaty życia / żarty niepoczątkowe:  
 A co wiekła; w nierzady w práwia obrzydliwe.  
 Powierzchowne są sprawy które zostawia  
 Takie dźwięki; ludzkiemu oku wyśluguia  
 Zabiegania dostatków / starania zbyteczne:  
 O godności / o sławie / z myślami społeczne  
 Wnętrzne wolne / iż człowiek może ich kierować:  
 Swa uwaga nad sobą nie da im pánować.  
 A tak do nas należa tak zdrowie do ciała /  
 Dobrze lub źle: y po ki symmetria ciała.  
 Poty ciało szczęśliwe: Ta żgnie / iuz ciało /  
 Zolem / chorobom / nędzy będzie podlegała.  
 Wszak affekty swowolne / kto swoje hánuię /  
 Baczeniem / y to mądry nad ciałem pánuje.  
 A tego zaś wnoża / bez pochyby taki  
 Żginał / iako Pháeton rzadzić ledaiałki.  
 Trudno zaś te zatrzymać: które powierzchownie  
 Wydają się / gdyż w ludzich nierzadza się słownie.  
 Takimi ich Philosoph nazywa z postaci  
 Powierzchowney / która się zypornemi bráci.

Słusnie



Służnie też one żowia dobrami obcemi /  
 Służebnemi / płochemi / y niewolniczymi.  
 Jż ich trzymać / kierować / iść chca nie możemy  
 Trąbywać / często rzućć / od siebie musimy.  
 I tak Ciało nie jest dobro / instrument to tyło  
 Dany / (iść broń rycerzom) by naszym służyło  
 Rozumom. Bo nim rządzi rozum nim pánuje /  
 Nim obraca iako chce / á to wstuguie.  
 A iść ma żyć kto mądry. Nád którym zaś ciało:  
 Gorsz weźmie z dobrami swoimi / iż máło  
 Co dba o duşe rozum / ráczey wczasy / włości /  
 Pieniadze / chwałę łdwi / rostkosy / godności:  
 To nie człowiek / lecz bydło / Circe go zmiamiliła /  
 Ledwie w nim postać ludzką ná znát zostawiła.  
 Tak żył Zeliogábál / Cárácállá / Nero /  
 Julian / Gárdánápál / iuz też nie dopiero:  
 W wieczney nie stawie życia / y żyć beda / potki  
 Dódyście beda się słońcem oświećć obłoki.

## § II.

*Wie z kad ná świećie turbácy.*

**M**Wsi podlegać trwogom / Ktory iść się rodzą /  
 Niechce vznąć y z kad ná niego przychodzą.  
 Wiele jest co się boia / turbácyey próżney /  
 Choć nie stráśna / zda się im / że doznáją groźney.  
 Jest to wielka rozrywka / wiele idzie z tego  
 Pożytku / żgola więcej niżli z Cholchickiego  
 Tásienia: gdzie się z zębów żołnierze rodzili  
 Zbroyni; Tu doskonálej beda wychodzili /  
 Mężnięsy niż Eaeas / Ktory z Centaurami  
 Wiodł wojny; lubo to nań rzucáli łásami /



A nie mogli go fránić / bowiem od Wulfána  
 Miał zbore : lecz nád te jest cnota hártowana /  
 Aforey ludzie swólatowi / iże nie przyjmują /  
 Przetoż się też niedzicy kłoczą / háłsiuia.  
 Z tad bolść / żądreść / práwá / wojny / nárzelania /  
 Iż niemolne wolnemi czynią. O mniemania  
 Jáś omylnie ! to co jest obce przywłaszczają /  
 A wnątrzných dobr / lub wolnych ná pieczy nie mają.  
 Z to chce tedy pokoju. żązywąć milego /  
 Niech się żyjac mniemania strzeże omylnego :  
 Pomniac iż szczęście ślepe nigdy nie státkuie /  
 A swym kólem igrzyská z ludzi wypráwuie.  
 Igrzysko trefne maś / gdy więziem Bábulowi /  
 Został y Rzymian-Márcus / on zaś Márcusowi :  
 Obá niewolnikámi byli y pánámi.  
 Náđ soba : potym żgoła. iáś między brátámi.

### § III

*Wie iáko nábywąć dobr doczesnych.*

**P**rágnieś doczesnych nábydź dobr / iáś / máłetnośsi /  
 Glawy / Zamków z skárbámi / zdrowia y godności.  
 Pomni iż te są obce / ábo niewolnice /  
 Swym nie rośkoś przynosi / ále frogie bicze.  
 Niewolniczemi zowia / iż często bywáia :  
 O niegodnych w niewoli / á dobrych miłáia.  
 Kresześ : potrzebá mi ich : więc maś nie kákomie  
 Ku onym przystepowác / czasem ie fryjomie.  
 Porzucác z kálibita gárdzić y odpychác /  
 Z kátesem á ná wolnych i pociecha osychác.  
 Bóć te swore z tántemi nie rády trzymáia /  
 A do wiecznego szczęścia droge żágradzáia.

Co. ymas

Co wważając mądry Demokryt swątkował  
Ná wżroku dobrowolnie: By lepiej sprawował  
Wnętrzne swoje postęпки / że go nie zwodziły  
Świeckie wieczer y błędnym zmysłom nie skłodziły.

#### § IV.

*Nie frásnie się w nieśczęściu.*

**P**adnie ná cie nieśczęście / wiedz że już zmyliłeś /  
Jeżeli twoie serce ná ból rospuściłeś:  
Nie jest tak iáko mniemaś / tylko to mniemanie  
Toba trworzy; ztąd próżne twoie frásowanie.  
Znać to chcesz? pátrż gdy rzeczy doczesne smákuiesz /  
To nie twoie / lecz obce: Dármo się turbuiesz.  
Miewiesz ty iże w szczęściu wstáwnie swątkuie  
Cnota: á zaś w nieśczęściu mocno się gruntuie.  
Co widząc Pláto / práwá nie dał Loreńczykom  
Szczęśliwym: iáko iákim Bożym przeciwnikom.

#### § V.

*Wie iáko sobie życzyć dobr.*

**C**zciom twym hámu y cugle / Ktore to spráwuia  
W tobie / iż czego prágniejsz toć wnet obiecuia;  
A zego się zaś lekaś / że się wváruiesz:  
Pochlebne tusać dobrze. Záczym gdy swątkuiesz  
Ná chęci / nárzekáia ná twoie nieśczęście /  
Plácz wzbudzáia frásunkom dáie wolne przeście.  
Chcepli tedy się wstrzedz przygod nieśczęśliwych /  
Nie żaday dobr iákomie w státku swym zdrádlivych.  
Płonna porzuc ostrożność spraw twych powierzchownych:  
A obroć się do wewnętrznych iáko do gruntownych.



Bo gdy czego pręządasz / á nie leś w twej mocy /  
 To cie przedko omyli / w ciemne wprawi nocy.  
 A że wewnętrznych iáś chciwie dobr prágnać słusnieysza /  
 Gdy cie spytam: to zgádnąć iest rzecz przytrudnieysza.  
 Ja cie tedy náuczę; nie prágni ich chciwie /  
 Obawiaj się przygody / gdy szukaś trościłwie.  
 Wszytkie miárkuy uwaga chęci / á staránia  
 Nie przykłáday zbytniego / k dobłu y kochánia /  
 Pámistájac : iż nie táł wiele w tym słodkości  
 Czego chcesz: cym się stráchasz mniej táł iest gorzkości.  
 Philipowi troiásie rázem przyniesiono  
 Szczęście / prosił / nieśczęścia by mu wdziałono.  
 Wiedziáły Tymándrytá / Lákon złeś cnotliwy /  
 Przetós syná strofował / iż był bogactw chciwy:  
 Mowiąc : Bogá / Czeladkę / Gościá wráżiles  
 Chętnościá : gdy táł wiele dobrá zgromádziłes;  
 Bogu nie dáł ofiáry / Gościowi wygody /  
 Czeladź zaś pracowita wycierpiáła głody.

## § VI.

*Nie kocha się w rzeczách odmiennych.*

**D**O rzeczy miłych / wdzięcznych táłże użytecznych /  
 Do ciebie się górnących / myśli twych státecznych  
 Nie przykłáday; uważaj onych száfelnosć /  
 Wielk frotki / y niepewnosć / á przytym odmiennosć.  
 Bo táł wázać niepoznaś niády vtrápienia :  
 Choć vtráciś / kteremís syná / dobre mienia /  
 Boś w czas wiedziáł to stráta. Gdyż táłie mniemánia /  
 Wczesne precz odpędziá z sercá fráfowania.  
 Niespodziáł się odmiány Syphár Páństvá swego  
 Arol / z tad bolá / w káydánách będąc Leliego.

Anárás

Anáragorás zaśle gdy mu przymiesiono  
Nowinę / iż Syn umarł: Dármo cię żrudżono;  
Rzekł do postánia: dawno o Synu wiedziałem/  
Iż miał umrzeć / bo wiem go śmiertelnego miałem.

## § VII.

### *Vpátruie przygody przysłe.*

**C**zecz co czynić bez troski / wprzód wspomni trudności /  
Ktore w kázdey są spráwie okrom wátpliwości.  
Jedzieś w drogę / wnet nie wczas / zła droga wtaż škoda  
Posła cię / wespół z nimi nieprzyjaciół trjoda.  
Też wczasu wważay w myśli twej przygody:  
Mow / spodziałem iż takie czekały mię gody.  
Ták czyniac zwyciężył się / że bez vprzykrzenia:  
Wytrzymasz raz cierpliwie / náwet bez zgorżenia.  
Czynił tak Sokrates / co go żoná láłálá /  
Aléla cichego / náwet pomyłkami zláłá /  
Gdy rzekł: spodziawałem się że po takim grzmoćie  
Taki deszcz miał spaść. Dáwne żonáty w kłopotach

## § VIII.

### *Státek chowa zámśe.*

**S**táteczność iestlić luba / wledeż iż nie frásuia  
Żadne nas rzeczy / lecz to mniemánia spráwuia  
Náśe / iáko że śmierci dbytnie się lełamy  
Eroga tydź rozumieiac: znác nie pámietamy  
Iż Sokrates / Phocyon / ley stráchem gárdzili /  
A sami náwet młodsi do niey się śpiešyli.  
Do Edey niewiásta z synaczkim bieżála  
Ná śmierć / by tam żywotem swym zápieczetowála

Wólars



Wiara Swięta: paterz v tey iak śmierć w małej cenie.  
Ciemu: bo miała w dobrym statecznym sumnienie.

## § IX.

*Ludzi nie śaćnie y niewinnie.*

**L**udzi prosz nie sadz / bo kto ludzie śaćnie  
Złości pełen / przez sie też takim nie miąnuie:  
To mądry co winować zwykł siebie samego /  
Iż rozumu doskonały / przyznam / v takiego.  
Najmędrszy który ludzi nie tyka y siebie  
Nie winnie: takowy godzien zaśleść w niebie.  
Wiesz że ludzie niewinnych często obmawiała /  
Katonow czterdzieści pięć razy oskarżała.  
Wz sie / gdy sie czym trwożyś / boleś / frąsięś /  
Pomnieć / iż sam winien / darmo przypisujeś  
Twój błąd innym ludziom / gdyż nie. jest tryb mądrego /  
W czym mi poświadczy zdanie dowcipu twoiego.  
I tak Kwágrus że słowkiem sąsiada składował /  
Czterdzieści dni pod niebem za to pokutował.  
Właż Opát Paweł / iż przyczyl Mafáremu:  
Swoy żarł gnoy za pokutę. Wiada wpornemu!  
Tuż że arzechy y nedze na inne wkładamy  
Sasiady / krewnie / nawet czarty w tym tykamy.  
To nie słusnie. Bo ieden że iakże wwarzył  
Przy świecy w tyfće poście / bázno sie tym spárzył:  
Gdy na spowiedzi swoy grzech na śatáná składał /  
Czart z kató wytkoczywszy policzek mu zadał:  
Mowiac: kłamaś niadybym ia nie zmyślił tego /  
Twój to wymysł / twój y grzech: Tłókszenia mego.

*§ X.*

*Pomni wszystkie dobrá byđż pożyczane.*

**M**asz mądrość / masz żonę godną wspoł z dżiatkami:  
 Masz mądrość y pieniadze / ciepyś się wnukami.  
 Nie chwalcie się y nie pyśń / nie masz nic w nich swego:  
 W używaniu to dano od Stworcy twoiego.  
 Co dobrego uczyniś to twoie są stárby /  
 To chwala / to kleynoty / to prawdziwe fárby.  
 Nie day się żmysłom zwodzić / te nam przywłaszczają /  
 Obce rzeczy / y te nas bárzo omylają.  
 Serapion to wiedząc dla prośb ubogiego /  
 Sam został nągin / byle przyodział nągiego.  
 Z tad Kornelia stárby / kleynoty wzgardził.  
 P. n. hárdech / a z swych dżiatek cnoty się szczcił.  
 Stadci Bellisarius pozbywszy godności /  
 A co miał / chlebá zebrał / w ślepotie / w stárości.

*§ XI.*

*Wiek swoy rowna do flisá.*

**V**ważay to iż twoy wiek podobny flisowi /  
 Gdy brozdami rozdziela wody / sternikowi  
 Vcho dąie / stánieli v brzegu miáłkiego /  
 Bierze wodę / wczasuie / ná ródzcu swoiego  
 Ofo rzuca / y słucha iego głosu chetny:  
 Zawołali / wnet bieży: wysiáda okretny.  
 Bog twoy sternik / wiek łodzia / płynieś do wieczności  
 Niekonczoney / przez wodę ludzkiej śmiertelności.  
 Odpráwuięś spław pracá / náśladzając siłami.  
 Pragnieś drugich wyrzucić twemi ozdobami.



Ktoremi gdy sie chlubiś rozumieś żeś brzegu  
 Dostał/ troche wysiadaś / mowiś/ iuz po biegu.  
 Ale pątrzą na steru / iego rozkazania/  
 Abyś czynił ochotnie kieruy twe stárania.  
 Osobliwie gdy ná cie przykra stárość godzi.  
 Porzuc brzeg bieś co przedze/ y siaday do łodzi.  
 Porzuc dobrá/ godności/ żona y z dziećkami.  
 Zegnay ie / iáś Ewropá/ wszągdz y poćiechami.  
 Siaday/ siaday plyn wesol/ bo zaś poniewoli/  
 Poydziesz plączac kiedy cie Atropo podgoli.  
 Wiedząc to Terámenes fortune winował/  
 Jz nie żginał z drugiemu tego zbyt żałował.  
 Chceś dobrze żyć pątrząyże ná flisá dobrego/  
 Bierz náukę zdrowa y mądrość: Bo to złego  
 Wsiadać naprzód w nawie / á nie nie pilnować  
 Mąstwu gdzie mozesz nawe iáko chceś kierować.  
 Lecz rad siadaś ná czesle / żeś młody smákuieś/  
 I żelá przodkow wylicasz/ z berłem wykrzyskujesz.  
 Dziadá/ Bábki/ Rodziców. Burza cie wnośi  
 Światowa/ iáko tego ktory Boga prośi  
 O dogodne poćiechy: ten siedzi w pul łodzi/  
 Ze go wiátr kreto nośi szczęście go odchodzi.  
 To dobry flisnik/ ktory rudlá rad pilnuie/  
 To iest rzeczy ostatnie/ wieczne wpatruie.  
 A tam łódka spraw swoich vsilnie obraca/  
 Bog mieśka w tego sercu/ myśl mu márna. Praca.

## S. XII

*W szczęściu iest iednaki.*

**C**zecz mieć szczęście pluzace / żaniechay twej woli/  
 Jáko czas nośi. táf żyj nigdy nie żaboli

Cłowa

Głowa cie od frásunku : w rzeczách sa przeškody /  
 W naszym zaś przyrodzeniu mieřkaia przygody.  
 Wszakże te przedsięwzięciu twemu nie zawádza /  
 Lubo to ná weyrzeniu strážne się nam zdáda.  
 Choroba mieřka w cieie / chromota w goleni /  
 A nie w naszym vmysle / nic go nie odmieni  
 Gdy go zechce : wiedz iż te nam nie przeszkadzáia  
 W życiu / y owšem szczęście mądrych wspomagaia.  
 Stad namniej Antoniemu lárwy nie škodziły  
 Piekielne / kusac owšem w cnotách go mocniły.  
 A Dionizy mowil / gdy się nátrzasáli  
 Znáioimi iák zbył páństwą. Rzekł : że mi nie dáli  
 Rodzice z niem fortuny / przetoż się zmienila /  
 A mnie z Cesarzá škólnym mistrzem uczynila.

### S XIII.

#### *Mniemania się omylnego strzeże.*

**G**Dy przyjdzie co spráwować / miejże to ná pieczy /  
 Abyś pomniał się o tym pytać w każdé rzecz :  
 Jakowe masz v siebie o oney mniemanie /  
 Bo iesli złe / toć gorzkie będzie używanie.  
 Chceś škodkości : odmienże zły ná dobry zwyczaj  
 I intencya / te trzymaj / dobrym się wżyczaj.  
 Jesteś między rostkosa / chowaj wstrzemięźliwość /  
 W żaluś iest frásobliwym / miłujże cierpliwość.  
 Tak obrociś złe w dobre / praca cie nie żmoże  
 By nayeieża / ł dobremu / y sam Bog pomoże.  
 Sokrates nápiwszy się rad nie rad truciźny /  
 Zártował / iż miał vmrzeć / y odpásć oyczyźny :  
 Gdy zaś żoná y krewni żesćia żáłowáli /  
 On rzekł : lepsi tám beda zemna przedstawáli



Nád was: Bã y wy w krotce zã minã pœpiešyćie /  
Zãczym znouu zãs zemna tãm siã vciešyćie.

### S XIII.

*W utracie co mowi.*

**O** Zgubił siã nie frãsuy / nie mow ostradałem  
Mienia / zdrowia / y dšiatek: owšem mow oddałem  
Je temu / ktory dał był w moie vzywãnie /  
Ten ie znouu wziãł v mnie / dał innym. Vstãnie  
Tãk frãsunek o strãte: wšãz nie winuy czełkã /  
Ktoryc dobrã odebrał / nie mow że zły. Zwiẽkã  
Tãk Bog i reki do rãt i swe dobrã oddãie:  
Komu chce / przez kogo chce / odbierze / odstãie.  
Przetoz dobrã tãk choway / iãkoby w gošćinie:  
Gdy maš gošciã / mowiš / ten wnet choragiew zwinie.  
Wiedziãł to Job y mowił / Pan dał y odebrał /  
Iãk mu siã podobãło / dobrã / ktozem zebrał.

### S XV.

*Affektem siã nie vwodzi.*

**P**rágnieš bydš dostonãłym y bogãtym w cnoty?  
Odpadãzãye od siebie codziãnnie kłopoty.  
O pozywienie zemu i Martha siã turbuieš /  
We dnie w nocy dãrenie i czełãdšia frãšuiẽš?  
Pomni iãk Venerius orał y pošiewãł  
Jednego dniã rola / y tegož zboŹe miewãł.  
To Bog nã to dał / aby nãuczył i z BoŹey.  
Lãstki wšelka iest ywnoŹ: dãrmo siã czeł trwoŹy.  
Nãwet kŹey głodem vmrãc: niŹ dla pozywienia  
Nie miec nigdy w pokoju swolego sumnienia.

Czełãdš.

Czeladź że cie nie słucha / o iako troskliwie  
 Arzyczysz / kłieś / blięś ia zbyt nie lutościwie.  
 Ze czeladź zła / dobroci wewnętrzney sam pozbywaś /  
 Pożoiti życia nie maś / w gniewie zawżę pływają.  
 Ty bądź dobrym / niech czeladź żyć chęci w złości:  
 Byle cie nie przywiodła ku popedliwości.  
 Bowiem w tak wielkiej strazy affekty mieć mamy /  
 Ze ie trzeba hamować / y mieć na nie tamy.  
 Gdyż y tam ie zaprawić złościwie możemy /  
 Szad sie parąc gorżemi przedsiuchno pocznieny:  
 Twożny Pythagoras to wiedząc / ścieciami  
 Rybakowi ryb łowić kronił / y wodami /  
 Mówiąc: porzuc te sieci / bo brzydkiy obłudzie  
 Przyuczysz sie na rybách; potym zechcesz ludzie  
 Łowić prawem niewinnie / puść te ryby w wodę /  
 Strzeż obłudności chleśli mieć z sąsiadem zgodę.  
 Tak żołniers zwierzę białe wprzód sie zaprawiue  
 Na krwi zwierzecey / zaś lud okrutnie morduje.  
 Dármo / wiedz / nic nie weźmiesz / chcesz doskonałości  
 Kupić funt / musisz dwa dać twoiey cierpliwości.  
 Pomniac to Arel Jugurtha / w więzieniu żartował  
 Z swey fortuny / iakoby y w Rzymie pánował.  
 Nuż on Marfus Bibulus / któremu zabito  
 Dwóch synow w Eypcie godnych: iak somito  
 Bolal swey wielkiej stráty. Lecz gdy mu przyśłała  
 Kleopátra zaboycom (bo go żałowała)  
 By sie nád niemi zemścił synow swoich stráty:  
 On ie wziął / tak w mądrość był ludzka bogaty /  
 Ze nie tknąłszy odesłał Kleopátrze żywych /  
 Mówiąc: nie ia / lecz vřjad ma karác złościwych.



## § XVI.

### *Doskonaty Cierplivy.*

**C**zyś poznać doskonałość? ten obraz prawdziwy  
 Ten jest: mieć wmyśl zawziętą z sercem nie troskliwy.  
 Lubi się z ciebie śmieia ludzie / żeś wrogą /  
 Cierplivy / niedbały / a w domu twym nie frogi /  
 Nieprzyjacioly kochaś / itad cie za głupiego  
 Sadzą / y za prostaka wszyscy sąonego.  
 To dla tego iż gąrdziś mylnemi rzeczami /  
 Wdawszy się pierować wnetrznemi zmysłami.  
 To jest cna doskonałość y te są iey znaki /  
 Niechże cie nie turbuie rozum ledziaki.  
 Kazimierz Konarskiemu pogrzeb dąrował /  
 Przy grze ządany / lub mu śmierć dwor za to łnował.

## § XVII.

### *Nie prągnie chwały ludzkiej.*

**N**ie prągni by cie ludzie mieli za godnego /  
 Choćby też sanowali dla talentu twego.  
 Nie wierz im / wierz iż trudno się ludziom podobać /  
 A wewnątrz na pokoju miłym nie swątkować.  
 Bo kto wiatr łaski ludzkiej powierzchney kupuie /  
 Już ten wewnątrz na życiu szczęśliwym swątkuie.  
 Itad Saul aby miał chwałę animusz postawił  
 Na Samuela / sam się Bosta wżgarda strawił.

## § XVIII.

### *Vpatruie domowe przygody.*

**Z**czyśli sobie żeby dsiatki z przyjacioly /  
 Wtaz żoną osiadali zawzięt twoje stoły.

Żeby żaden nie umarł: O iakos halony  
A masz vmysl aż náder od swiátá zmamiony?  
To nie twoiey iest mocy / á chceš gwałtem tego /  
A przywłaszczasz to sobie / co nie rzadu twego.  
Madrość przyznam w tym wielka Felicitas swięta  
Pokazála / gdy syny iakoby iágnieta  
Wypraworowała ná śmierć. Tákże Náchabeyšich  
Mátká synow / odważnie iakoby nie swoyszich.  
Te obie po siedm synow miawšy posyłały  
Pod miecz szakanych / męzinie ná ich krewo patrzały.  
Wiac chceš żeby twoy slugá / nigdy nie wykroczył /  
A żeby i twoich vstaw nigdy nie wyboczył.  
A tuś prostał chceš w ludziach by grzechu nie było /  
Lub też grzech nie był grzechem. Obyć to słuszyło  
Sámemu! Lecz z tego nic: mozeš wšak hamowác  
Tadze / áffekty / serce / grzechu się hamowác.  
Wiedział to Kato / przeto winy wšem dárovat  
Ludziom: swe tylko (choćiaż mále) rad strofował.

## § XIX. Pánem zostáć.

Czecz bydź Pánem ná świecie. Nieyże ná wolności  
Twoy ánimuš: serce strzeż pilno od chciwości.  
Bo ten twoy Pan / kto vmysl z sercem opánował:  
Wenus / Mámmon / Luciper / iuż ten ciś zholdował.  
Pan twoy / kogo się boisz / prosiš / y šinienie  
Czyie czyniš: on wreku trzyma twoie chcenie.  
Obych rzeczy nie prágni. Nie trwoż się cięškosćia /  
Ták w swobodzie wiel škończysz y i twola godnošćia /  
Pánem był takim zároveň Phocyon šczesliwy /  
Gdy mu stał šárby w dárach Alexánder chciwy.

Spytat.



Spytal: czym mnie tylko / á drugim nie dárui?

Rzekł poseł: iż twa dobroć kocha y hánuie.

On/ nieś ie wżad / day Pánu / bo ich nie przysnuis /

Wlecey ia swois dobroć / niżli te hánuis.

Toż drugi raz rzekł / gdy mu starb slugá dárował:

Wszak wieś / że ia Páńskimi dárámi brátował.

## S. XX.

*Świat u niego bántiet.*

**W**Jedz iż świat jest bántietem / Który Bog spráwuię  
Wszystkim ná świecie ludziom / y hoynie czestuię.

Spráwuyże sie tak w życiu / iáko ná bántiecie

( Wielom sie inadz podoba to zdanie u świecie )

Jest / co przed toba stoi. O o zaś przed drugimi

Nie chwytaś / iáko mądry / rekómá cheiwem.

Gdy pręmią Trużczyśy wiece go nie hánuieś

Puśniłśi y napótem w oczy nie brátuięś.

Chceś sie trzeźwo zachowác sromnością zálecić /

Chceś wielu siátecznością ku sobie zachycić.

Czemu? chceś i posiedzenia / żeby cie chwalono /

A życie tak odprawiś / żeby cie gániono?

Sechceś i lákomstwą wiecey niżlić wdzielone

Dobrá / Których házywaś / Ktorec náznaczone.

Bożey przypisuy láscę / Bogá sie obawiaj /

Jemu dziekuy / y iego dobroci wystawiaj.

Niszpyń sie widziś? nie to: Tak sie Bogu zdáło /

I ty choć niżsy / masz dobr od Bogá nie máło.

Bántiet to: wie rozsádcá Kedy Bogo sádzic /

Nie słusna przy bántiecie / żebyś sie miał wádzic.

Wyprowadza iesi's iest niewdzięczney dobroci /

Nie miły ná bántietách / Kto poKiem kłoci.

*Radbys*

Radbys tego żążywał co drugi żążywa /  
 Czym sie bzyci y czego łatwo nie pożywa.  
 Widziś poćiechy w domu / dostátki / potomstwo :  
 Żebyś rodził nienawiść podżega łáomstwo.  
 Nie twoy to rzad : day pokoy / zbladziś nienawiścią /  
 Ant sie nie poćieżyś / ktorey chceś / korzyścią.  
 Czekay cierpliwie / póki koley ná cie przydzie /  
 A Gospodarz od inszych do ciebie też leydzie.  
 A te ozdoby domow / ktorym sie dżirwuieś /  
 A że podobnych niemaś bázro sie frásuieś /  
 Ca to iáko koleyna / pierwszy poczynáia /  
 C státnim czy nie lepiej zaszem dolewáia ?  
 A do ciebie przybeda poćiechy / ozdoby /  
 Nie licz sie pogárdzonym zostátniey osoby.  
 A kiedy maś dostátek / to onym pogardzaś /  
 Láska sobie y Bogá tym samym wtwierdzaś.  
 Ták Effrem y Alexy dobrámi / y żona  
 Wzgárdziwszy / obdárzeni niebieśka korona.

## § XXI.

*W cudzym smutku co czyni ?*

**G**Dy też kogo obaczyś / á on ląmentuie /  
 Społ łzami sie oblewaś / iz sie wypráwáie  
 Eyn od niego / lub żoná / lub dobrá potrácił :  
 Lub iákiego przypadku swa stráta przyplácił.  
 Nie rozumiey áby to zła przygodá bylá /  
 A toraby go ták srogo ná świecie męczylá.  
 Lecz go drecza onylnie przypadkow mniemánia.  
 Że onylnie / ztad poznác : Bowiem nárzekánia  
 Tákiego w okoliczy sasiedzi nie znáia /  
 A w podobnych terminách weseli bywáia.



Z takim y ty żałuy / to dla wloimności

Ludzkiey / zwierzchu; lecz wewnątrz nie miewy nic żalosci.

Człowiek wśak był y Biad / a wżdy nie żalował /

Gdy dom zgorzał z dobrami: lecz wesoł żartował.

Ludzie Trąnes iak y my przez sie radowali

Gdy kto umiera: gdy zaś kto rodził sie płakali z

## § XXII.

### *Zywot ludzki v niego Komedya.*

**P**ielna też to pamiętacie / kto doskonałości

Pragnie: Is świat Theatrum naszej tu bytności.  
Pierzchnia na cie wszyscy / sprawy wważaia:

Namniemy / chwala dobre / na złe narzekania:

To czemu: is Persona każdy jest przybrany /

A na Scenę Aktowa od Boga posłany.

A iak więc na Theatrum Aktor nie brakuie

Osobami / z pilnością rzecz swa wyprawuie.

Długali dāna / długo: frotkali on y te

Odprawi wnet / sam zniknie: Tak też pospolite

Nasze ma bydź tu życie. Co na cie zależy.

Czyń; tak najlepiej / po ki Akt wieku nie zbieży.

Nie brakuy osobami / dānac jest zdrowego

Osoba / lub chorego / Emiecia w bogiego /

Żołnierza / Kzemiesznika / Ksiedza / Mieszczanina /

Krola / Doktorā / Pānā / cnego Ziemiānina.

Wesołże ia wyprawuy / niechay niepostāie

W twej myśli narzekanie: bo Akty rozdāie

Sam Bog / tātze osoby. Co ty wważaia /

Odprawiaj Akty życia / Boga wychwalaia.

Nuż osoby na Aktach iedne wnet znikāia

Z Theatrum, a drugie zaś bāżo długo trwāia.

Drugie

Drugie się przemieniają. Tak się właśnie znami  
Dziele ludźmi na świecie (rzeka) robićami.  
Jedni z nas zawsze nędznych Akty wyprawia /  
Drudzy Ephemerydom własni odstępia.  
Ten długoletnie żyjąc z Nektorem sprawia /  
Każde Akty y trefne / już z Jobem Eroluie /  
Już z tymże w gnoiu leży. Tak y nas pánował /  
Swidrygał Książę Ruskie / Litwę infestował.  
Potym zaś w Wołoszech siedm lat pisał cábány  
Z Książecią był Skotopás. O iakie odmiany  
Osob / y Aktów ludzkich ! Dariusz z siepaczą  
Galer / Justyn z pástuchą : a nasz Piast z Cracą.  
Potym zaś Monarchami byli Wielmożnemi ;  
Pomnij iż Bog kieruje Scenami naszymi.

### § XXIII.

*Prognostykw się nie lęka.*

**P**rognostyka się nie baw / lubo też co znać  
Astálaphy na domach / y Fruczy gdy Frucza.  
Pśie wycie / Sów wołanie / nie wpátruy tego /  
Now nie mnie to / lecz żenie / dzieciom domu mego.  
Daj to y memu ciálu / mey pracy / godności /  
Będzie taki vszcherbek z Bożej opátrności :  
Ja to wdzięcznie przyjmie. Bo stąd moje szczęście  
Będzie : gdy mi przypádek odeymie obęście.  
Dobrze Brutus gdy mu zły Geniusz wieścował  
Fátá przyśle / rzekł mądrze : będą te przyjmował.

### § XXIV.

*Zostanie niezwyćzionym.*

**C**zecz byś niezwyćzionym / niechcieyże probować  
Twoich sił y rozumu : niechciey tryumfować



Nad innemi. Bo kto swa siła potrzese /  
Ten iak Milo / Polidam / Samson / sam gotuje  
Smierć sobie. Tak Olbrzym; Dawid zbil frogiego /  
A Pieczynoga (Rusin z Korsunią) hárdego /  
Z zwyciestwa chciwych Mezow : żeby nie dufali  
W siłę : a zawsze zwyciestw od Boga zebrali.

## § XXV.

### *Ná Wolności żyje.*

O Baczysz madrego / godnego / sławnego  
Rozmyśl się : nie miew go za błogosławionego.  
By mniemanie nie zwiodło ; bo / wiedz / nie pánuje  
Tám wolność / gdzie szkodzieciá vpor przystępuje.  
Ty Cesárstkiey / Rządzącey nie pragniesz godności /  
Lecz chcesz żyć iako mądry ná miley wolności :  
Drogać powiem do oney. Depejże pogárdzisz  
Wszystkie dobrá ná świecie / także nayszczesliwsz.  
Jak Karol / Domicyan ; Pánstwami rzucali /  
Aby ná starość wolno swych dni dokonáli.  
A mądry Similius vřzad porzucił /  
Ná wolności siedmiletney wieku dopędzisz ;  
Kazał dáć taki napis v grobu swoiego :  
Tu leża kości stárcá wieku siedmiletniego.  
Nie kazał piśać lat tych / ktore ná godności  
Pálátyńskiey przepędził / iakby w nieszczęsnosci :  
Chcac náuczyć / iż nie tám dobro / Eady wiele /  
Lecz tám wiele / gdzie wolność / wiedzcie przyjaciele.  
En Tymir Cár Moskiewski / oby wypowiedział  
Jákley wolności záżył : lub ná Cárstwie siedział.  
Zmłodu co miał za wolność ? ná Cárstwo wstąpił  
Wnet ja stracił y zdrowie ; Bowiem go zdrądzisz  
Moskal

Moskal / iak niewolniká powrozy fropował /  
Mordował : y ná posmiech nád trupem zbytkował.

§ XXVI.

*Nie wraza się niczym.*

**G**Dy od tego ponosisz bicia / y zniewagi /  
Arzywody / z násmiewistkami lub nie słusne plagi.  
Nie mow ten mi znieważyl / ale twe mniemanie  
Atores darmo wsiadł przed sie / prosze miew staranie  
Bys zrazu byl cierpliwym / nie turbuy / nie lekay :  
Rozważ / snadź nie przy sobie ten ; troche poczekay.  
Tak sie wchronisz smutku / y bolu frogiego /  
Cierpliwoscia zwyciezysz by naybalejszego.  
Bo to pewna / iz kazdy sam siebie wraza ;  
Nie wierzylis / niech rozum twoy przyklad wraza.  
Jako Arystophanes ná swey Komedyey /  
Smial sie z Sokratesowey w zyciu proporcyy.  
Graz Poliargowey / tamten sie vsmiechal /  
Poliargus od gniewu / y frasunku zdychal.  
Z obu sie nasmiwano / a wzdy nie iednakie  
W nich affekty widziales / w iednym ledaiakie /  
W drugim dobre / to przeto Sokrates zmorzone  
Mial affekty : Poliarg ná gniew rospuszczone.  
Zawsze niech smierc / wygnanie przed oczyma stoi :  
A nedze ludzkie z ktorych wszystkim sie okroi.  
Nikt sie z nich nie wybiega. A tak nie podlego  
Nie pomyslis y gniewu vstrzezesz plohego.  
Tenze Sokrates bicie / noga vderzony /  
Przypal iak od bydlescia w sobie zamorzony.



§ XXVII.  
*Doskonály Madry.*

**M**Adrym ieśli chceš zostác / miezje pogotowiu  
Tarcza cierpliwosci : ta ludzkému przyslowiu  
Dástoniś sie / gbye beda rożni vragáli  
Z śmiechem / y osnym Madrcem nazywáli.  
Rzekac też / nowy Doktor wšytko gora blye :  
Lecz ty ná to nie podnos namniy twoiey byie.  
Madrość choway w rozumie / á ich vraganie  
Poczytay zá madrości naywiśtšey zebranie :  
Ták do Athen wchodzących stárcem probowano /  
( Já Lidyjskim kámeniem ) cichych przymowano /  
Gniewliwe odrzućiwšy : ciż gdy cie obacza  
Stáłym / cierpliwym / doznaś że chwala / nie kracza  
Ná cnoty ták wyśokie. Gdy zaś gniewliwego  
Postrzega : doydzieś śmiechu y wšytkich wielkiego.  
Gdyby był Abimelech w gniewie sie hámował /  
We křwiby był pogrzebu własney nie správował.  
Syllá okrutnik křwáwy dla swego zapálu /  
Arwia wšytek dziekl / ktora z wšt śmierć wiodlá pomálu.

§ XXVIII.

*Nie prágne ludzkich reputáciy.*

**D**Ašli sie zwieśc wláctrom powierzhownym kiedy /  
Chcac sie ludziom podobác / to wiedz / iže tedy  
Vtráćileś twa madrość / dośc miey iuž štad slawy.  
Gdy cnotliwie piástuieš w rečách swoich správ.  
Okázyyli też prágneš ? dośc maš gdy sámemu  
Pokazeš sie rostopnym : rozsádkowi twemu.  
Slawny Atygenida ták mowił godnemu  
Vzniowi / iž sie nie mogli podobác prostemu

Pospodi

Pospolstwu. Dla mnie śpieway/ dla náuś. Dość z mego  
Zálecenia będzieś miał chwały procz ludzkiego.

## § XXIX.

*Godność v niego wysoka dobrot.*

**N**Je frásuy się o żadne światowe godności /  
Je ich nie masz / nie mów / że będę żył w podłości.  
Niepoczesney v ludzi / szesney ma wrzedy /  
A powaga / kto nie ma ten wżgárdzony wśedy.  
Coż to mówisz ? Powiedz mi : zaż to w twoiey mocy  
Bydź Pánem / leżdzie ludno / poczworno / w károcy /  
Nieć powaga ? A iakoż możesz bydź wżgárdzonym /  
Będzieśli żył w áffektách swych oswobodzonym ?  
Rzeczysz / iż beż wrzedu / áni wesprzeć mogą  
Mnych przyjaciół / áni się vzbroid ná trwogę.  
Tmolowych dárow nie dam / ni żadnych godności :  
Ktore nie są podległe / mey dżisza możności /  
Ráczey ludzkiej ; ktoż dáie / coby dał / nie máiac ?  
Kto rátuie swych krewnych / ludziom wydżieráiac ?  
A ci rzeczesz woláia : day / masz / coby bráli :  
Lawnosmy tego szesćcia twego wygladáli.  
Mów im : co przedtym mieli y czym się żywili ?  
Pokisćie tego szesćcia v mnie nie żoczyli ?  
Beż wstydú chcećie żebym rozdawał wam hoynie /  
Nílo nie nte robiaz / ieść pieknie / chodźcie stroynie.  
Jeśli dla cnoty nadzá / te słuśna rátowác /  
Lub cnota może káždy w vbośtwie dochowác.  
Jeśli też chcećie bym siedl droga bezbożności /  
A dobr dla was nábywał wedluga nieśluśności.  
Złosc wam wáśze vzinawam : tego nie uczynie /  
Dla wáśzych wygod Cnotá niechay się nie słyńie.

Jeśli



Jeśli też przyjaciela Kochacie wiernego /  
 Madrego / wstydlivego / macie mnie takiego?  
 Rzeczysz znówu? Wczyźnie podla czym wspomoge?  
 W czym ratować bede mogł / stawię ja na nogę?  
 Obronię y ozdobię / ni żołnierza stawię /  
 Ni co dla niedostatku do wiechy sprawię?  
 Lecz coż z tego? Czy Miecznik mieczow iey dodaie?  
 Abo żołnierz oręża / przecie ich dostaię?  
 Dość na tym aby każdy czynił co zależy  
 Tani / y iako tryb ludzi pocziwych nabieży.  
 Nie będzie nie potrzebnym. Potrzecie zamawiać?  
 W których mnie poczie ludzi / wždy powiedz zastawiać?  
 W tym żyje / w którym żmiesz / tylko nie bądź chciwym  
 Godności / ani w twoich żadząch popadliwym.  
 Cnota miastą buduje / cnota jest okrona /  
 Murem / dostatkem / wojskiem / cnota jest ochrona.  
 Złości co za pożytek / ta miastą wyraca /  
 Ta ludzom pożądanych dni życia wtraca.  
 Złość na się niebo / ziemię / y Boga oburzy /  
 Ztemu y z ludzi podłych pod nosem zakurzy.  
 Co pomogły bogactwa Walerjanowi  
 Cesarzowi? gdyż siedm lat niedźnik Saperowi  
 Był podnożkiem : co prosi Pompeiusowi  
 Pánstwa? gdyż wolność stracił możnemu Rzymowi.  
 Publicola Rzymi / co trzy kroć tryumfował  
 Z nieprzyjaciół / y wolność Wczyźnie darował :  
 Mąż dzielny / tak ubogim był / że też nie miano  
 W domu takim / czymby go słusnie pochowano.  
 Ubożstwem nie ospecil Rzymianow : bo cnoty  
 Przysłowney go zdobyły / niż drogie klejnoty.  
 Miły był Thebanczykom : lubo to ubogi  
 Epaminondas / wszytkim nieprzyjazytnym srogi

Dla dzielności Marsowej. Także wychwalali  
Lisandra / na wbostwo ciężkie nie patrząli:  
Cnadsz wiedzieli / iż godność z bogactwy zginięcia  
Wiecznego znāt: wbostwo z pokora zbawienia.

**S XXX.**

*Nie zayżrzy nikomu.*

**N**A bankiecie / y w rādzie / witaniu / godności /  
Gdy kto idzie przed toba: a według słusności /  
Wadźże wesoł / iż szczęście piastuje dobrego /  
A jeśli zaś w niebezpieczeństwie; już za szczęśliwego  
Miey się / że cię niebezpieczeństwo naprzed nie potkało /  
Lecz innych / a ciebie zaś widzi ostrzegało.  
Nieszayżz godności ludziom abowiem godnemi  
Nie jesteśmy / gdyż wesoł nie robimy z niemi.  
Zayżrzał Popiel Synowcom Lechowey Stolicy:  
Ziedli go za to bezurcy niedziatka w Aruswicy.  
Nie płaci skora chciwość klaczona z zazdrością /  
A sama sobie często stawia w gardle koscia.  
Zada / zabiega / straca drugich lub godniejszy  
Ca daleko / y w swoich affektach wolniejszy.  
Cama siebie wysoko nienawisć sadowić  
Usiluje / za soba barzo dobrze mowić  
Zwykla / dla swego dobra źle drugich wdawac /  
A w swej zawziętey złości nie pierwej wstawac.  
Aż obaczy że w swoich wysoko stocyla  
Zadzech / y (choć nie słusnie) imię swe wstawila.  
Szczęśliwy który się swym stanem kontentuje /  
Co z cnoty jest to pilno zawsze wpatruie:  
Nie Dwor / nie dworska próżność y niego nie sprawi /  
Choć ma sposob / marność / kiedy się nie bawi.



Nie námo wi towarzys / y respekt do Nlego  
 Nie przywiedzie: stálosti sercá sirdze swego:  
 Swoy dom mu miły / swoje mile mu dostátki  
 Wodług potrzeby / zbytku niezna / áni dziatki.  
 Wile wpráwile / swe szczęście przed niemi wynosi /  
 O dobre serce w życiu Boga swego prosi.  
 Nie pátrzy v sasiádá / co ná kuchni wárza /  
 Żyje sobie w pokości / nań sie nie postárza.  
 Nie wzgláda obyczáie / oczyszczeni progi  
 Kontent / miły mu swoy stol / choć będzie vbogi.  
 Dáleki od zabiegow / pochiebstwá nie vmi /  
 Prawda / szczerością idzie / kłamstwo wespółie klumi.  
 Dni wesole prowadzi / myśli nie rozrywa  
 Nie potrzebnie / o wszystkim trzyma że wpływa.  
 Wysoła w tym swe miejsce Cnotá zásádzila /  
 A między dostónátych onego wpráwiła.  
 Zazdrość tak wiele grobow ludzmi nápełniwszy /  
 A krewia ludzka áffekty swoje násyćniwszy :  
 Samá w ostátku ginie / y samá wpada /  
 Zgubę ná sobie sámę poniewolnie składa.  
 Jż háyższał Alexandér Perdyce dzielności /  
 Lysimáchowi sercá / wojenney biegłości  
 Seleucowi mążnemu : Władę Attálowi /  
 Zás szczęścia co dziennego Ptolomeusowi.  
 Lecy y sam predko zainal zá to potarány  
 Z niebá / iż był w áffektách nie pohámowany.

### S. XXXI.

*Wie iż wssykich ludzi iednáka myśl.*

**J**ż wssykich różne chcenie / Propertius swole  
 Wydal zdanie / proszę cis niech toż nie iest swole.

*Wssy*

**V** wszystkich iednakowe znaydziesz ( wiersz mi ) chęci /  
 Jedną rzecz wielu ludzi do siebie przynęci.  
 Tąż łatwość przyrodzenia / też zmysłom skłonności  
**V** wszystkich / do przyięcia iednakie przedkości.  
 Rozniemy się affekty / zdamy się o różnych /  
 I la tego rzeczach myśleć / lub złych / lub pobożnych.  
 Porównał nasze myśli Psalmista z marnościami /  
 Ktore często nie rychła nakarmia żalosciami.  
 Coż dobremu przystoi czynić w tym inzego /  
 Tylko trzymać o każdym / że nie myśli złego ?  
 Rozumne dobrze myśleć chęci rozkazu /  
 Zmysłom podległe tamta dobrocią niecia.  
 Prędko nabieży myśli / ledwie nie wyścigi  
 Czynia z sobą / przeciwne mają z sobą biegi.  
 Jedną chce czystość chować / druga wnet lubieżna  
 Ogara serce chęcią / każda chce być mądrą.  
 Trzymaj zgolą wszystkich / iż mają iednakie  
 Myśli / chęcenia / affekty / skłonności wszelkie.

## § XXXII.

*Nie świat, ani naturę, ale siebie winnie.*

**D**armo też miły bracie często występujesz  
 Na naturę swą własną / gdy w cnotach szwankujesz.  
 Mówisz złości świat pelen. Ja mówię / z samego  
 Ta złość ciebie / iako rdza z żelaza starego :  
 Nie masz złości dobremu. Lecz myśmy to złemi /  
 Dármóż świat winniemy / nie chcąc być dobremi.  
 Iako cel jest strzelcowi przeto wystawiony /  
 By go trafił ; a nieuk odśledz zawstydzony  
 Gdy nie trafi ? ktoż winien ? cel / czy reka jego ?  
 Ja mówię / iak cel / tak złość / wydać nam złego.



- Tey był Eżau z Jakubem natury y Mąclli:  
Przecis ten cnoty czynił / Eżau zaś niestátli.

### S. XXXIII.

*Doskonáły Wstydlimy:*

**P**Onieważ idac torem natury krewkości /  
Nie hámnieś áffektor swych popedliwości.  
Tugle im popuściwszy / Krotka lubość miewaś:  
Względem kłorey wstydem się czesłokroć oblewaś..  
Czyli jużes wstydy strácił? bowiem wstepuie  
Kozum powagi Pánstkiey / coż przecis náydzie  
Ták wdziecznego w áffektách? ábys vpátrował  
W tym wstydy nie máły / á tym áffekty hámował!  
Strácił wstydy dla áffektor Kándaules Lidyjski  
Krol / że żona vkazał Cyenowi: ták sliłki.  
Áffekt żona vrázil / zabić go kazała.  
Cyenowi: sámemu się z krolestwem oddała.  
Strácił wstydy y Seleukus w swoiey kędziwości /  
Synowi poźwalájac w domu wfeteczności.  
A zkąd przychodzi niewstydy? zkąd iż nie słuchamy  
Kozumu / lecz áffektom miáلكim pobłazamy..

### S. XXXIV.

*Sirzeże się niestátku:*

**Z**Drowa rzecz człowiekowi we wszystkim státkowác /  
A przykłe spráwy swoie wczesnie vpátrowác /  
Chceś sławy / meśtwá / dostać cnego Koreckiego?  
Lub też pracom wydolać dzielnym Chmieleckiego?  
Wielkiey rzeczy chceś przyznám: Godzienes pochwały /  
Lecz też wraś iż częste otrzymasz postrzáły.

Tego

Tego chcący doświadczyć / musisz się potylać  
 Z wściami prac nieznośnych / y bole potylać.  
 Trzeba będzie mało iść / zimno / nie do woli  
 Wczasować się / wodę pić / nie stać choć boli.  
 Stoły wszelkie wytrzymać / ani się wżyciemu  
 Nie przeciwieć / nie skłonić / wstać każdemu.  
 Nie umieć się wstydzić / choć też wpałenia  
 Słoneczne / nie bez zdrowia będą narużenia.  
 Oddać wolność starszemu / iako leśniczowi /  
 Zawsze mu być posłusznym iako rodzicowi.  
 Dopieroż pość do bitwy / gdzie cie w pol brzebią /  
 Gębe przecina / kłacie / y nałożysz bycia  
 Tisli sławy nabędziesz. Rozważajże sobie  
 Co masz czynić : czy lepiej cicho wsiść tobie ?  
 Wsiadłeśli słaży się / równam cie z chłopięty  
 Co więc grąta po piasku : wyrzeżawisz pręty  
 Jeździ iako żołnierze / to zaś osypuia  
 Waleń żanki / abo też lepianki buduia.  
 Te w krotce porzuciwszy / wnet gospodarzami /  
 Zostają ci slugami / a drudzy Pánami.  
 Lecy y tego nie długo / kupaćmi na koniec  
 Stają się / w drodze iada / jest posel / jest goniec.  
 Liczą korupy / trząsk / zbierając po piasku /  
 Wzywają też często koło tego trząsk /  
 A z wszystkiego nie masz nic : coż to w nich sprawuie ?  
 Niestatek / który w wieku dziecinnym pánuie.  
 Dzieckoś y ty mój bracie : iż niechcesz staćłowac /  
 Drugis jest zámáleon / chcesz się przeformowac  
 Kogo wyższy / takim bądź sobie obiecuieś :  
 Burzyś się / y nowy stan w sercu twym cukruieś.  
 I tak z ciebie żołnierz / Doktor / Gospodarz / Jurysta /  
 Zakonnik / Dworak / Scholar / Pleban / y Lutnistá.



Chęcia wbytko : w rzeczy nie / nowys ty Protheus /  
 Miałpał / bo cie swa lira zwodzi świat Orpheus.  
 Czego y sam żaluieś. Chceśże wiedzieć Gemu :  
 Jż bez uwagi czyniś / daleś sie lekkiemu  
 Zwodzić chęciu : wporu słuchając zwykłego /  
 Lecz ná potym chceśli wysć tej skody y złego.  
 Łażć táką przestroge. Wwaś co chceś czynić /  
 Jáko / czegoć potrzeba ? chceśli nie przewinić.  
 Potym chceśli bydź mądrym : maś náuka w domu /  
 Ná żołnierską trzebá sił / á żebyś ni komu  
 Nie rstał : tego pátrź bo to z przyrodzenia  
 Różne ida rozrytki różnym do ćwiczenia.  
 Pátrź pilno ná Węborá (já Arzywoustego  
 Bolesława) Hetmána / oraz Arátomskiego  
 Woiewody zły przykład / iáko sie ten lekał  
 Pod Żaliczem / gdy z woyskiem od Krolá rćiekał.  
 Já co mu też Krol posłał / kózuch z skor żalących /  
 I kadziel wspot z wrzcionem : by ráczey zwierzcących  
 Siatek wiał roboty / wspot z niewiastami  
 Kadziel przadł / w polu bywał tylko z żalacami /  
 A nie w woysku hetmánił. Hetman żawstydzony /  
 Chieśł sie w dzwonnicy wlaśby między dzwony.  
 Widziś przykład ten sprośny : tożci wpátrować  
 Wprzód potrzeba / niż przydzieś z stanem sie probować.  
 Jesli zmiesieś w tym stanie wspotek z drugimi  
 Wbostwo / wżárda / prace / siłami twoilemi  
 W czuynościách / wraganiách / bedzieśli hánował  
 Gniew : á iesli w niedzy nie bedzieś desperował.  
 Wysł sobie iesli wytrwaś / y maś z to mądrości /  
 Animusu / wolności / y też cierpliwosci.  
 Niemaśli ? Dayże pośoy strzeże sie iuz tego /  
 Wy sie z ciebie nie śmiano / iáś z głupcá prostego.

Miluy pokoy szczęśliwy / y z nim przeżycyste  
Mieć sumnienie stáray sie: ná czasy wieczyste.  
Pátrzay ráczey wnetrznych spraw / bo te powierzchowne  
Two a wielce człowieka / á prętko odmienne.  
Odeymuia nam dobroć / czynia ludźmi złemi/  
Czyniac cząstą godnemi / lecz częściej głupiem.  
Te dobrá Alexándrá Bogiem uczyniły /  
Nábuchodonozorá zwiódłszy zagubiły.  
Tygránésá zmamily / przeto miásto koni  
Pánów w swoy woz záprzágę / od onych wozony:  
Ná to przyszedł: że w krotce leżac nędznie prosił  
Nóg Pompeiusá by go z Pánstwa nie znośił.  
Nie wspominał poczwornych Zetmána lednego:  
Co go niewiásty wiozły nágie balonego.

### S XXXV.

*Młodość ludzka ma.*

**M**łodość ludzka chcesz mieć / y w niej mieszkać stałym /  
Nie bądźże przyrodzeniu swiemu zachwáłym.  
Wykonyway mu práwá / Rodzice twe śánuy /  
Wspomagay / boy się onych y w przygodzie żálu.  
Náturá cię ták uczy: nie mów ták / mam złego  
Cyca / pijánice / kępcá / k temu gniewliwego?  
Nie wygodze. By dobry iákbych go śánował /  
Śluchał / karmił / y záwsze by duszę miłował.  
Nie lży Cyca / nie twoia / dobroć wpátrować  
W nim / ále twa powinność lub złego śánować.  
Wiec iesli brátá życia masz niepoczesnego  
Zniewżaaś go. Pátrż siebie: byś też vszedł tego /  
Je się masz w bracie kochać / náturá cię uczy:  
Dobry kto ná włomność bliźniego nie mruczy.

*mla*



Tłkć cię może nie zelżyć / gdy sam twoiey woli  
 Nie przyłożył do rany : raz cię nie zabolí.  
 A ták żyłac przystoynie v Xrolow y Pánow /  
 V sasiad naybliż milość ; y v wšytkich Stanow.  
 Szánował Anchizesa Aneás Rodzicá /  
 Przeto go dziś wšytek świat ogłósa / záleca.  
 Niobe / że Látonie ofiar nie oddála /  
 Przetoż mezá / y dšiatek / nedna postradála.  
 Zginał márníe Beltrandus z woyškami wielkími  
 W Delphách / iz Apolliná chciał odšierác z niemi.  
 Julian Bogiem matal Tyran wyrzúdzány /  
 Zá to go też pokarał IEZVS krzyšewány.  
 Lecz z ran garšcia krew w niebo rúciwšy zálewał /  
 Jużem Gálileyczyku twey mocy nie zdółał.

## S XXXVI.

*Páná Boga się boi, wyznawa dobrze.*

**N**aywielša doskonałość znáiac Tworcy Bogá /  
 Wyznawác Imie iego / á gdy ná cię trwoga  
 Przypádníe / z iego woli / iegož przypisowác  
 Opátrnošci : ktora zwykł wšytek świat spráwowác.  
 Potym sobie postánow / iŝ zá wola iego /  
 Nie stráci kto sie spusci ná Bogá sámego.  
 Przewrotna wola náša / nie rádá słátkuie /  
 Raz odstapi drugi raz cnoty sie wymuie.  
 Záwiedšie nie iednego do wštydu / zniwagi /  
 Idšie iák bładna / zdrowey nie pyta y wagaí.  
 Tego prágníy chceć tylko co iest z woli Boskiej /  
 Wšytko miéc bédšieš / práwie iák z reki Cykowškiej.  
 Nie bédšieš Bogá twego bluźnieršto winował /  
 Ani rzeczeš w sercu twym : o Bog misz żbrákováł.

Wpát

Wszak tego nie dotażesz / gdy od obcych rżecz  
Nie odlażysz chęci swych / y wszelakiej pieczy.  
Lecz abyś mógł wnetrznemi lepiej sąwiadować  
Dobrami / zbytkiem twoim chciey co dzień miarkować.  
Samych wnetrzných dobroci pátrzyć y buyności:  
Co gdy czynisz / dojdiesz w życiu zupełności.  
Bo z powierzchownych codziennie będziesz się frąsował /  
Gdy cie omyla w szczęściu / kores obiecował  
Sobie: w tym przyjdzie Clio z swemi ląmentami /  
A nąkarmi cie krzykiem y buynemi lżami.  
Dąrmo / ten co škodzi komu się rąduie /  
Bo mu ludzkie niešťczęście wpałek gotuie.  
Šzkodził wielom Antyoch / lecz tego żąłował:  
Gdy Pąństwo z zdrowiem strącił / nędnie ląmentował.  
Dąrmo dżiátki Rodzicow swoich przeklinák:  
Ze im dobr / škąbow moźnych do reku nie dáák.  
Dąrmo się Polinices z Rheoklem wádzi;  
A tyrąństwo bydź dobre rozum obom rádzi:  
A oracz prácowity / przeklina w suchości  
Zbytniey niebá / że mu dáć niechcá wilgotności.  
Alnie kupiec plusa w drodze / komu żoná zemrze /  
Lubo dżiátki / áż plązac / o Boże moy! zemrze.  
Dormoż y Thechorebá Bożyšlá biják  
Mąrynarze: gdy w morzu kupie wtracák.  
To zkad idzie / iż ludzie zwykli w swoim šťczęściu  
Chwalić Boga: á zász przeklinák w niešťczęściu.  
Co grzech cieštki jest; Dobry tego się wáruię /  
W niešťczęściu z Jobem chwali Boga y šánuie.  
Wiárý czyni zwykłe / czyste w przyštoyności /  
Nie z niedbálstwá / bo to grzech. Wšem z rzeczywošci:  
Nie škapa reka dáć dáry Tworcy swemu  
Gdy może / co przyštuša káždemu došremu.



Tak Aresus dary moze dać Apollinowi.  
W Delphách: za co bronil go przeciwko Ogniewi.  
Bruxillus po lat cztery sladywal w Kosciele  
Sluzac Bogu. Takowych swiat widzial nie wiele.

### § XXXVII.

*Wieszczkom nie wierzy.*

**I** Ksli tez czego zechcesz dosc z Necromancyey /  
Czytac na wosku kazac / lub z Sidromancyey.  
Chciec wiedziec przyszle rzeczy. Niechciey bydz tak bieglym:  
Ani do takich rzeczy / tak barzo przyleglym.  
Bo wieasz sam nie wie / nie on nie przemoze /  
Woli Bozey nie zgodnie: ani cis wspomozie.  
Przetoz badz dobrej myśli w wszelakich praktykach /  
Niechay rozum w czartowskich twoy nie lezy tykach /  
Cierpieci bole przydzie z oyczyna / z dzialkami /  
A o to sie nie frasz / mow: Bog bedzie znami.  
Jac radze / strzesz sie Wieszczkow / zdraycy ludzie zwodza /  
Te ktorzy (mowi Cato) dla rady przychodza.  
Lecz y tych sluchac brzydka / o ktorych wdala.  
Samiz Poganie: tze czarci vmierala.  
Toz twierdza y Kabanzi Zydowszy z Talmutow /  
W czym wielki Crygenes sluchal baltamutow.  
Jakoby zywszy tysiac piec set lat / y daley /  
Potym mra. Przestrzegam cis / z takimi nie baley.

### § XXXVIII

*W posiedzeniach mowi nie wiele.*

**N** Je mnieysza doskonalsc czlowieka madrao.  
W tym zalezy: strzedz pilno iszysa swoiego.

Stad dobrze mowi Mędrzec / to błogosławiony /  
 Który nie jest w ieszku swoim zawstydzony.  
 Ten muntstuku używać ma Zárpochratesá /  
 Milczacego Theoná / Zenoná / Thálesá :  
 Mowie mało / rzadko / y co potrzebnego  
 Gdy czas każe / to cis mieć beda za madrego.  
 Nie wdawac się w dyskursy / bo potknac się w mowie  
 Łatwo / trudno odwołać / dawne jest przysłowie ;  
 Wyleci słowko ptastkiem / trudno się mu wrocic :  
 Wielomostwo zgodliwych zwykło często kłócic.  
 Poznać z słowa madrego / przedko posłakujesz  
 Głupiego : kiedy milczysz / sam ludźmi brakuiesz.  
 Day odpowiedź / spytany : iednak przy skromności  
 Niech się wiąże odpowiedź / będziesz bez żalości.  
 Najbárziej kiedyś ganic z Mowem przyjdzie kogo /  
 Chwalieli / lubo sadzić nie następuy frogs :  
 Sam się pátrzy / odwróć mowę ku czemu innemu /  
 Co bez grzechu / to czynić słusna posciwemu.  
 Nie możeszli odwrócić / iż siedzisz z obcymi  
 Z Pány / zlemi / wlec się baw sprawami wnetrznemi.  
 Jakim był Pámbo / Beon / Theophil / milczeniem  
 Wszęch zbýwali / o sobie z wielkim rozumieniem.

§ XXIX.

*Smieie się miernie y rzadko.*

**S**miech gęsty bez przyczyny / głowieśką wydaie /  
 Głupim / choć w swym rozumie / w baczeniu zostaje.  
 Głupim zostać dla śmiechu zwłafga zwykcznego  
 Nie kładź reche / tylko kto o sie samego  
 Nledba / zabami śmieci / rozumie że grzezy  
 Wśmichając się kładzie na ciele o lę plegy



Wdzięcznym się czynić śmiechem / czyni to y płochy  
W którym stątku / powagi nie znaydziesz y trochy.  
Z żebow lat dochodzimy koniom / pewnie tobie  
Lat przypisza / gdy będziesz tak stątkować sobie.

§ XL.

*Nie przysięga często.*

**K**iedy też prawdę twierdziś / strzeż się przysięgania  
Sam / y innych nie przywodzi; bo są złe karania.  
Dzynaś w krotce frogiego: Roku nie doczekasz /  
Tak twierdzi ludzi wiele. Czemuś się nie lekaś /  
A przysięga potrafasz? Tylkoć to w staśności  
Godzi się iey użyć; y na dowód niewinności.  
Boć częstym przysięganiem wiara wtracaia  
Ludzie / że dobrze o nich nie rądzi trzymać.

§ XLI.

*Z ledakim nie przestaje.*

**D**obieśiad nie rezeńczay / z ludźmi postronnymi /  
Ani też często goduy rad z spospolitemi.  
Trącić się też hasieć mieyże na baczeniu  
Bydź stątecznym / bo będziesz w lekki wważeniu.  
Wszak kto smoly się tyka / ten też smoła cuchnie /  
Trudno pijał ma karczmy / piecuchowie kuchnie  
Cpuścić: tak jest miłe onych towarzysztwo /  
Oracz z oraczem / miłe myśliwcy myślistwo.  
Zginetá mądrość w dziwnie mądrym Sálomonie /  
Moc w Sámsonie / gdy siedli na rozkośy stronie.

§ XLII.

*Życie iego bez zbytku.*

**W** życiu miarę zachoway według twego stanu /  
Mierność jest wielki dochód y Chłopu y Pánu.

Powaga

Powaga świecła prożność wbytkim czynić kaze  
 W śátách / w iedzeniu / picíu / w czym ma swoje straze  
 Respekt / szadrość z chciwością tego postrzegáia /  
 A ná zbytki wśelákíe ludží námarwíáia.  
 Drugiemu nie przystoi w świetney śácie chodzić /  
 Ze widzi v drugiego / rozumie że śkodzić  
 Będzie mu to / gdy ták sam siebie nie wstroi /  
 Śmiele śełesci / śrżypi / to chodzi / to stoi.  
 Nie znáć Stanow przed zbytkiem wbyscy śie pánami  
 Píśa y káza zwáć / iz bawia śie zbytkámi.  
 Wchomat bawelná wchodzi / á ślomá w kábaty /  
 Dla tego też prżychodzi wiele do wtráty.  
 Ziy iák prżystoyna : zbytku / śepstwa strześ śie wśego /  
 A rośkośy / chceśli bydż życia chwalebneho.  
 Augustus Cesarz w śácie domowey roboty  
 Rad chodził / y Epiktet wzor práwie tey cnoty.  
 Nie wymyślał czymby miał wrogiey komory  
 Zámýkác. Rzeczęś : cośby pomogły zapory  
 A nymocniejszy / kiedy nie miał co zámýkác ?  
 Ani śie miał z czym táic ? nie godzi śie tykác  
 Wśczypliwie tych ludží / z ktorych prżykład cnoty  
 Mamy : tyś iest beśpieczny / że twoilemi wroty  
 Nie wonidzie złodziey / ktore mocnemi zawiaśy /  
 Zamkámi / záporámi / zámýkaś twoe wczáśy.  
 Zápołoiem odpráwiaś / w cále twoie zbiory /  
 Zaden do nich nie doydzie / ni wíłk do obory.  
 Ale ia twoie zamki / dla tego bydż mocne  
 Wwázam / żeby zbytki śryte byle nocne.  
 Ktore w śrytości ludzkiej zbytkuiac odpráwiaś /  
 Boga / ktory to widzi / sadem twym nábawiaś.  
 Zgáślá dśiśiay tá cnotá / czyli śnadś choruić ?  
 Śepstwo brzydkie z zbytkámi ná świećcie pánuie.



Nie mierza się swa piodsia: stanow nie pátarzála /  
 Mienia / stroiow postronnych Polacy žádáia.  
 Cudzoziemskie przychodza z obyczájami stroie /  
 Jákie Wloch / Fráncus / Niemiec ma páty niech moje  
 Bada / (mowia w przepychu záwoławszy Frávca)  
 Kroiem nowym robotá wychodzi od hewcá.  
 Trudno o rzemieślniká iuż teraz takiego /  
 Aby stroiu potráfil wnieść stáropolskiego.  
 Dla tego też ubogo muśa ich málowác /  
 Że drugi nieboraczek muśi się sworcowác.

### S XLIII.

*W czystości żyje.*

Cóżto ná pilney wodzy miey / do wfeteczności  
 Nie przyuczay z młodu / żyj w Pámienskiej czystości  
 Aż do stanu twoiego / żeniś się? i pocziwa  
 Żeń się / z łagodną wftydliwą y siebie życliwą.  
 Żyieśli też w czystości / nie gáńże Miałżeństwá:  
 Żebyś nie wpadł iák Pro w brzydkie wfeteczeństwá.  
 Czystym był Xenofrates / że go pijanego /  
 Phryne nie mogła przywieść do grzechu sprośnego.  
 Czystym Krol Bolesław / żąd wftydliwym go żwanos /  
 Żo zmarły nie dał się myć / by go nie widziáno.  
 Pomniy / wśáć głupte pánnny nie były złośnice  
 Żadne: przecie nie weszły do Pánskiej łóżnice.  
 Czyste były Wstales: á coż żąd wfkorály /  
 Gdy wiáry iák Rásimierz / y Weryn nie miály?

### S XLIV.

*Ná obmowy skapo odpowiada.*

IŻśli też ci kto powie / iż ias'ad obmawia  
 Życie twe gáńiac ludziom / niech się nie wymawia

Twój iżył / chce się czyścić. Różey mow iż mało  
Sasiadowi moich spraw wiedzieć się dostało /  
Mam ja y wiecey zlego. Co kiedyby wiedział  
Mój sasiad / nawałby sám podle mnie nie siedział.  
Cierpliwie znos obmowy. Tak Peryklesowi  
Ody się dostało / laska płacił sasiadowi  
Laianie całego dnia: Kazawszy prowadzić  
Sludze swemu do domu: chcey sobie tak rzadzić.  
Naż Szary iż sasiada nád rany przykładal /  
Zeby go zniosł / rad ná to w bolu swym przypadał.  
Ktora rzecz iż jest ciężka / z tad Bog sprawiedliwy /  
Niemowiaßkom przed czajem dal morwe. O dżiwyy!  
Ze nie miałeć Miesiacá v sadu mowily /  
A Dánielá z Bryktem / w potwarzy bronily.

*S XLV.*

*Ná dżiwowiska nie wybiega.*

**G**Dy ná Theatrum iaka odprawiáš osoba /  
Skromnosć / státecznosć choway y wszelka ozdoba  
W obyczajách / płochości niechciey pokazywac /  
Zuglarskiego sposobu nie pragniy żazywac.  
Nikomu nie życz wiecey iedno iak sám sobie /  
Ani też przeszkadzac myśl / bo zaszkodzi tobie.  
Oprocz zebyś zwycięzca hárdego zwycięzył  
Tego życz: byś słabszego názyt nie kłemiżył.  
Tám będąc siedź státecznie / z wdzięczną wesołością /  
Odjedşy nie mow o tym Akcie z cielawościami:  
Jeśli te życia twego nie moge popravic /  
Przeto ani mysla chcey w tym się Akcie bawic:  
Ani też ná te Akty nie byway swápliwyy /  
Bo to rzecz nieprzyystoyna pátrzac ná te dżiwyy.  
Kiedy się ludzie bija / rania / wganiania  
Ná pojedynkách / lubo do siebie strzelają,

*S XLVI.*



*Orátiy nie ma słuchác, ktorym ná prawdzie zbywa.*

**N**Je mniey cis też ostrzegam / poniewaz wymowy  
 Krásomowstiey rad słuchasz / ciebsz drugich słowy  
 Czasem mniey poczesnemi / drugoy ciekwami  
 Gdy tego iezyk chwali tropy pozorami:  
 Wynoszac wyzey niebá / strzydla mu przypráwia  
 Z słow iedwabnych / y zacnym nád inne wystawia  
 By Maro Aneasa. Innemi brakuie /  
 Poniza / gáni / Ecypie / życie ich ścáwie /  
 Zeby swego wywyższyl. Pomniy że koncepty  
 W mowie stroi Orator rzecz zdobiac nie wscepty.  
 Te micy ty w podeyrzeniu / bo w prawdę iálowe  
 (Anáximenesow głos) są słowa tálowe:  
 Dárimosz ich często słuchasz rad bez tesliwosci  
 Tellenowych piosneczek / krom wśeltiey przykrości.  
 Ráczey słuchay pobeżnych náuk / lub kazánia /  
 Z tad sie mozesz poprąwić / nábyc zbudowánia:  
 W enotách iák masz pestapic / áffekty hánowác  
 Twe niesforne / y rzeczom cudzym ábdánkowác.  
 W tákich mowách iest mądrość / wspol z doskonáłościá /  
 Cierpliwosc / cichosc / czystosc / dobroć z pobożnościá.  
 Ná te chodz / tych rad słuchay: Tálowych słuchálá  
 Máadáléná przy nogách gdy Pánstich siedziálá.  
 W tych Antoni gdy pilen dobrá sive porzuca:  
 Słowem sie Wozym głowiek iák ze snu oczuca.  
 A słuchay nie tesliwie pomniy co mowiono /  
 Nie porzucay / nie wzgardzay w czym cis przestrzeżono.  
 Do tego siedz státecznie / gdy słuchasz / z powaga /  
 Niech będzie pámiéc domá / y rozum z wvaga.

## § XLVII.

*Idac do Pánow iák postępuje.*

**G**dy idziesz ná rozmowę do Wielmożnych Pánow /  
 Aterdy nád cis możniejszy: ábo wielkich Stanow.  
 Jáko sie masz sprawować / iesli mis w tym spytaś?  
 Czyñ co czynił Sokrates y Zeno / wśák czytaś?  
 Aterzy prawde státeczenie Pánom wymawiali /  
 Ani sie ná podárki onych obzieráli.  
 Stád Antyoch Zenoná śmierci zbyt żáłował /  
 A Theátreem go swoim bydz w cnotách miánował.  
 Niemáš w nas dziś tákich / bowiem pochlebiuá  
 Medrey Pánom / od prawdy rádzi odstepuá.  
 O śmierci Antygoná grubarz pewnosć miawşy /  
 Aopál ziemié nád zwyczaj wgláb rydel porwawşy.  
 Pytány coby robił: rzekł: szukam zmarłego.  
 Nie żebyć miał bydz dobrym / lecz z powieści iego:  
 Wo ten mowiá: Pánowie gorşy nástawáá  
 Po złych: przeto poddáni wytehnienia nie máá.

## § XLVIII.

*Iáko się spráwnie v Dworze.*

**K**iedy przydziesz do Dworu we wszytkim ostrożnie  
 Poczynay sobie / ábys co nie czynił zdrożnie.  
 Pytay sie możeszli wniść: lecz gdyć odpowiedzá  
 Teraz trudno: bo goście zacni z Pánem siedzá.  
 Zás gdy przydziesz / on znówu wzgárdzi twá osobá /  
 Nie kázec drzwi otworzyć / niehcac mowie stobá.  
 Pomysł / maszli ták pilná / żeby lub z trudnosćá  
 Cisnáci sie potrzebá / y też z zelżywosćá.  
 Musišli? tedy czekay: okázay szczesliwych /  
 Przysćia z nim do rozmowy: á słow popedliwych

§

Wystrze



Wystęgasz napominam / ani się wstydź  
 Żeś się tego nie spodziewał / lecz się wpostrządasz.  
 Wważaj że fortuna rzeczy nam fałszywa /  
 A przy Dworach podłości wyniosła bramy.  
 Dobrze napisano iż cięzar ma nad sobą  
 Truś / który z Arasowa przestaje osoba :  
 Bo musi prawdę mówić / głódko pochybiać /  
 By cholery nie wzruszył / y łaski śnuić.  
 Czytaś w Lipsiusa iako Krol zbrałował  
 Ubogim / nie chciał mówić z nim : lecz wyprawował  
 Sługę do niego. Za co / ten zebrał mu zgubę  
 Obiecał / snadź był Anioł / y znił / za te chłubę.

## § XLIX.

*Z ludźmi pospolitemi iak rozmawia.*

**P**rzyjdzieśli do gromady ludzi pospolitych /  
 Nie słusna jest wspominać iako znamiennych  
 Wieleś rzeczy dokazał : y niebezpieczeństw  
 Wyliczać swe seroko : chęćli wysłuchać blażystw.  
 Bówiem z tego nic tobie pamiętać przygody /  
 A innym słuchać twych sław / są nie śmiężne gody.  
 W tak lekkich mow nie wstępny / chcąc inne wlepić  
 Twoja trefna powieść : y mile rozśmieszyć.  
 Wprowadzić to pospolita / lecz niepożyteczna /  
 A nawetci to powiem : że też nie słateczna.  
 Smiechem trąciś powagę / także też żartami /  
 Gdy le w ludzi wstępny / twemi powieściami.  
 Pilnie jednak strzeż się mow wspominać takich /  
 Z których Wenus nabywa strzał Zupodynowych.  
 Cwotem gdy kto te wspomni / obudź Zapostratę  
 Tłuch mu każę śmiałe / y poyść na brzeg świąt.

Pomniy

Pomniy iáko Kázimierz święty wiec hánował  
Tákie mowy v Dworskich: dobre promowował.  
Nie móżešli ták wiele / wiec tedy milczeniem /  
Počas że się tym brzydziś z wstydlwym wyszrzeniem.

§ L.

*W posiedzeniách strzeże się ptochości.*

**Z** Bogactwo iest okázya wynisć ná wesela /  
Dzty / bántkiety obce / lub do przyiacielá.  
Acz y ták isć / iuz to wzór ludzkiej włomności /  
Tám niebować / iest probá cney doskonałości.  
Dla czego ná bántkiety nie rad Zeno chodził /  
Aby w czym iezyl pijány przed ludźmi nie brodził.  
Musíšli ná prośbę isć lubo z powinności  
Jákiey / z trefunku strzeże pozbyć státeczności.  
Zámuy swoje áffekty / zmysły / niech błankámi  
Nie latáia po stole / iezyl dyßkursámi  
Niech się prozno nie háwi / bo skoro zágrzeie  
Trunek łbic / wnet státek twoy z brzegow wyleie.  
Wieß chmiel lub gorzki w sobie / iednak vmorzony  
W kotle bywa słodki ták / że mądry zwiedziony  
Będzie łączno od niego / náwet nie postrzeże /  
Kiedy sam wpádnie w tonia / y podło vsięże.  
Przetoż kiedy twoe ciáło z ludźmi biesiáduie /  
Affekt śmiály niech rozum rważny hámuie  
Co gdy zachowasz będziesz v mnie doskona /  
Dważnym / mądrym / dobrym / w cności stáłym.

§ LI.

*Cokolwiek czyni, myśli iákoby prz oczyrna wssy-  
stkich ludzi.*

**G**Dy co robiſz / pamietaſz iſz na cie pát rzála  
 Oczy ludzkie / iſzki o tobie gadała.  
 A ták gdy kłość wypełniſz / wnet ſie pohamujeſz:  
 Wważywszy iſz w ſpráwách nie z ſobą obcujeſz /  
 Jeſli dobrze / wiece niedbay ná mowy złoſliwych /  
 Czyń co czyniſz; poſtepuj w dziełách ſwiatobliwych.  
 Pamiatać iáko młodziénicá dzień y noc nie trwoży /  
 Kiedy żyje w czystoſci / wſtydu zaś námnóży  
 Światowemu / zſtad ſie też chroni ludzkie oczy /  
 Chce by go nie zaſtano w złoſci we dnie w nocy.  
 Táſ ty two ciało od márney płochoſci /  
 Chceſli wyſć wſtydu / nábyć powaźney godnoſci.  
 Badał Druſuſem co prágnał domu ták iáſnego /  
 By ſaſiedzi wiedzieli wſytkie ſpráwy tego.  
 Wſát ſe mnieyſza ieſt w ſacie domowym ſtátkowac /  
 Dyc poczcíwie / nie káždy Argus poſtátkowac  
 Može wáds z á ocznie / nie daſz też zaorſzenia  
 Z ſiebie / áni zarobiſz ná ludzkie ſtinienia.  
 Nuż niemátac obáziy że żyieſz poczcíwie /  
 Tráſwo / czysto / poboźnie / przydam ſwiatobliwie.  
 Kto ná ſie nie czuje / idzie śmieie w oczy  
 Káždemu : nie ná nim ſtrách nie ſtárguje ſmoczy.  
 Sumienie dobre ſwiádkow tyſiac z ſobą wodzi /  
 Wſelkie ono niezgody / w głowieſu pogodzi.  
 Niewinnoſć przed Tyranem chce w więzách weſola /  
 Bo wſelákim náłázdowi nieprzyiáźnym zdoła.

## S. LII.

### *Namiętnoſci cielesne zmycieża.*

**S**Koro cie też iákowa namiętnoſć nápadnie  
 Twoj náture : chcacy cie ſobie podbić / ſnádnie

Dofaże



Dofaze / gdy nie będziesz żył na ostrożności /  
 Jako wśelkich tak y tey strzeż podług możliwości.  
 Rad się baw czym poważnym / strzeż się złych okazyj /  
 Bo te rady nas łowia / przywodzi do zmaży.  
 Okazyja Zuzanny stārce-półowila /  
 Okazyja też Dyny Sychem wygubila.  
 Weźmi pułkers Alaxow / wspomni na oba czasy  
 Terasznieyszy / y przybyły : dopieroż za pasy  
 Wym się z twa namietnością / mow coż za pościechy  
 Domieści mi namietność / czy nie beda śmiechy  
 Zemnie ludziom y czartom ? Terazem szczęśliwy  
 Zem nie zdrądził / nie zabił / nie był popędliwy.  
 Wenerzem się nie poddał / poddamli siłkości  
 Jako froklich dostapie / a wiecznych żalosci.  
 Wspomnie przykład Ammoná / ktory pożadałszy  
 Siostry Tamarý / przetoż chorým się wdałszy :  
 Prosił iey w nawiedziny / gwałtem iá nabawił /  
 Słupy w affekcie z domu z zniwaga wyprawił.  
 Wnet mu grzech sprosny obrzydł. Taz sebra chorował  
 Syn iednego Monarchy / Cécio go żalował /  
 Nawiedzał smutny / stał / gdy raz bieży ráno :  
 By obaczył iák się ma : w tym pośła obráno  
 Pánia w sieni wychodząc od syná / boleie  
 Bárszey dla tey choroby. Pyta co się dzieie  
 Ztoba synu ? ten rzecze : iuż febrá odešla :  
 Cécio mu / pośłał iá / a táz cie to trześlá ?  
 Tu pátrzy iáko y tego złość nie wstała /  
 Tylko grzechem y żalem niedznym náfarmila.  
 To wspomniawszy mow sobie / czyli iá salony /  
 Dla tak froklicy wciechy / mam bydz rozwiedziony  
 Z przyjemna pokoznością ? Zbeda wesołości /  
 Czystego serca / chcąc żyć w brzydlicy namietności ?

Na ten czas poznaś Forsysć / iakley dostapiles /  
 Ze od siebie tey żadła iedze odpedziles.  
 Strzeżsie sie / trzymay cugle zley popedliwości /  
 By cie i siebie nie zbila żarliwa w przyszłości.  
 Lepiey iednak toć rádze / frzywdę swa dárovac /  
 Gdy to można / niżeli affekty sworowac.  
 Wespazyan zelżony nie zlego nie knował  
 Witellemu / lecz Torke bogato wianował.

### S. LIII.

*Urzędow wyższych nie pragnie.*

**V**Urzędow zechceś wielkzych każdy sie dżiwule /  
 Mowiac i soba / co chciwość w tym sercu spráwule?  
 Ojobliwie iz pierwszy wczesny opuściles /  
 A iuz teraz ná wyższy stopień postapiles.  
 Podiales sie moy hátku legawego polá /  
 Bo nie mozesz mu żdolac / pobladziles żgolá :  
 Lepiey było bydś niżej / á pełnić w służności  
 Twoy Urząd : niż wysoko siedzieć w nićczemności.  
 Persons wśiales / ktorey ty słaby nie żdolaś /  
 Dármóz sie tedy sądżisz : izes godny wolaś.  
 Dość urzedu Wálstein Czech nie szczyry miałac /  
 Generálstwo Woyst Rzeskich : wyżej sie wspinaiac  
 Uczynił lige i Szwedem zdradził páná swego /  
 Ferdynándá Cesársá wielce pobożnego.  
 Náś służność pragnął zlosny Czechim zostac Krolem /  
 Lecz pátrz iakim ten urząd nákarmil go bolem.  
 W Earze poległ zabity / głowę zawieszono  
 W Wiedniu sławnym ná palu : stomiána włożono  
 Na głowę mu Koronę. Ták dostał wielkiego  
 Urzedu pátrz Wálstein : pośmlechu wiecznego.

Nie taki był on Typpus Genitlus zwany  
Prætor, który Fortuny rogami przybrany  
Ognistemi y Bramy: lubo mu Królestwo  
Rzymskie obiecały / y światą przełożęństwo /  
Gdyby się w miasto wrocil. Lecz od tego stronił /  
Wygnāncem został / godność chęć wiedząc poronił.  
Wielce się temu wszyscy w Rzymie dziwowali /  
A na pamiątkę Meza / miedziana stawali  
Głowe na bramie oney / dānk nād Króle dāiac /  
Mieysce Rádākulānska brama nāzywāiac.

LIV.  
*Vmystu strzeże.*

**V**mystu tak ostrzegay / włāśnie iāk chodzenia  
Pilnie strzeżesz / dla nogi twoiey powinienia:  
Strzeżesz nā goźdz nāstapic / byś nogi nie żrānił  
Doly / rowy / obmijasz / żebyć niē nie gānił.  
Tak āffektow swoich strzeż / wieś które pānuia /  
Nie vrazay / niech innych żtoba nie turbuia.  
To gdy będziesz zāchowal; Wiedz możesz bezpiecznie  
W káždey sprāwie mieć szczęście / tylko żyj stātecznie.  
Ztad Zeno obaczywszy chłopcā żsiniālego /  
Rzekł Pānu / toż tu widze żłość āffektu twego.  
Sixtus który tu ma bydż dżis słuſnie wspomniony /  
Bo w āffektāch zupełnie ten był vmorzony /  
Tego Bassus obłudny dobrego potwarzył /  
O Walentinianā y w wielu oskārzył.  
Skoro niewinność wywiódł niezmiernie żāłował /  
Ze Bassus (żā nieprawdę) i Rzymem nie obcowal.  
Nawet gdy żmārle ciāło do Rzymu wniesiono /  
A wygnānce Rzymowi po śmierci wroceno.



Osoba swa nawiedzil : nakoniec swoimi  
Rękomá ziemi oddał z modły pokornemi.

§ LV.

*Possessya iego Ciáto.*

**Z** wielka possessya moźny potrzebaieś  
Twoich gruntow : dla tegoż wczasow potrzebuieś.  
Czwierczyś też gdyś rbogi : iż nie masz żadnego  
Gruntu / ktorymbys rzadził : według chcenia swego.  
Lecz ci oba nie wiedza nadźni co gadają /  
Bowiem ludzie tu żadnych possessyy nie mają /  
(Gdyż wyganáncy) procz Ciála. Tá wszytká czlowieká  
Possessya / tá sąmá onego doczeł.  
Chceś wiedzieć iák sie rzadzi ? iákó bot ná nodze  
Nosisz / z tego sie náucz / obwodzić twe grodzje.  
Bot do nogi twej záwsze wczesny rad kupuieś /  
Wielkili lubo máły wiece go wnet zbráknieś.  
A to czemu ? dla tego ábys noga władał  
Wczesnie / by cie nie ciskał / á dobrze przypadał.  
Iákó z botem / ták z ciálem trzebác sie spráwować /  
Zbytkow bronić swowolnych / chcešli nie swánkować.  
Jesli mu ich pozwolisz iuzes pobládźiles /  
Opásć musisz / y nie raz : bo raz przestapiles.  
Iákó tráciś ná botách / gdy sie stáśruieś /  
Lub złote / árámiéne niewczesnie kupuieś.  
Ták tráci kto wiece ciálu swemu zlych rostosy /  
Pozwala y też wczasow : Dármo sie kókosy.  
Bo iákó bot po ziemi / w błocie / w ogniu brodzi :  
Ták sie w ziemie twe ciáło y w błoto obroci.  
Wiedząc to Sálábádyn przetoż umieráiac /  
Rozsula kazał nosić w Solimie wołáiac /

Jż possessya ziemsta wſytkę zoſtawie  
Tu: á w chuſcie tylko ſie z ſwiátá wypráwie.  
Philip ſie Macedoński w piaſtku obáliwſzy/  
Z ciátá ſwego máty Abrys obaczywſzy/  
Kſeł: Ják darmo má chciwoſć ſwiátá potrzebuie  
Przyrodzenie w wboſtwie ſytoſć ſwe znáydzie.

## § LVI.

*Zony nie zowie Pánia.*

**T**ę nie ſłuchay / co żonom ſwoim pochlebuią /  
Z Pániámi mniej godnie one nazywáią.  
Zkad ſie one wynoſiac w górę / y godnemi  
Gárdzą pyſne meſzámi / Pánámi ſwoimi.  
Nie każda żoná Pánia: lecz ktora hánuię /  
Poważa meſzá / y woli iego ſie ſtoſuię.  
Ták Penelope / meſzá ktora poważáła  
Uliffejá / Zkad Pánia ták ſławna zoſtála.  
Phocyonowá żoná Kleyoty gárdziła /  
Z cnoty ſie Małzonká przed ludźmi ſzczęliła.  
Wiedzac to: iż maſz Słońcem / á Kſieżycem żoná:  
Maſz ię wſytká ozdoba / z meſzá ię ochroná.

## § LVII.

*Doſkonátoſć iego znáć po życiu.*

**J**ák byſtry orzeł dſiatek próbuie z weyſrzenia /  
Gdy ná ſłoneczne pátrza weſeło promienia.  
Ktore z nich porzyſzy byſtro / mniema być prawdziwe  
Orle: á Ktore mruży oczy / to fałſzywe.  
Ták my poznáć możemy po ſprávách dobrego  
Ktory ſirdeſze iáſnoſci ſumnienia ſwoiego.

Lecz który bąrszcy pilen brzuchá / światá / ciáło /  
 Już w tym Epikurówá náuká powstáá.  
 Bo prace podeymuie dla życia nadznego /  
 Przy kłopotách : wygody łowiac światá tego.  
 Tákowy jest wyrodek znąc go po tym życiu /  
 Nie taki był Mikolaj dzieciná w powieści.  
 Nie taki Jagiełł / Wituldo / przy swoiey godności /  
 Skromno żyli cały wiek żyjąc w pobożności.  
 Z skorek bąrsznych futrá ná sobie miewáli.  
 O iáko ci Pánowie o ciáło nie dbáli!  
 Bo gdzie ciáło w pleśzczotách / iuż táni jest zácmenie  
 Łáski Bóskiej : á zátym mieřta złe sumienie.  
 W niewoli / kto márnořci świeckiey wysługuie /  
 By takimym był w wieczne wczás się zápráwuie.

## § LVIII.

*Wważa, iż kto komu złe czyni sobie bąrszcy.*

**W** Rosierkách nieprzyłáżnych / gdy ktoć wielce škodzi /  
 Łáie / bąrszcie / y. wniwecz obroćcie się godzi.  
 Mów ten mniema omylnie / że dobrze spráwuie.  
 Swoy urząd : štád swoich spraw złosnych nie hámuie.  
 Štádci też życzy sobie / dálej postepowác.  
 W złości / zemna nie myśli w przyłáźni spokowác.  
 A ná to kto go wsadza ? omylnie mniemánie /  
 Zła rzecz mniema byđz dobra : iákie osuńkání !  
 On škodzić mi zámysła / á bąrszcy škodute  
 Sam ná tym / bo ná prawdzie niezmiernie swáńkuie.  
 Ták Witalisá Kśiedźá nierządnikiem zwáli  
 Świstego kłótni. Lecz štád sámi škodowáli.

Peril-



Perillus wymyślił był woła miedzianego  
Na ludzkie mordowanie ; lecz naprzód samego  
Kazał wien Mozentius wrzucić : by spróbował  
Tey męki / ktera ludziom innym nągotował.

## § LIX.

*Wie iż każda rzecz ma swoje zalecenie y naginę.*

**W** Każdey spráwie przyczyn dwie / ma Muszã náyduie /  
Z ktrych iá jedná gáni / á druga cukiwie.  
Jedne dobra / druga ź z musiemy nazywac /  
Ze zley strony porzucić / á z dobrej używac.  
Chcesz to polac / masz brata życia kłóśliwego /  
To blad / wiec go odrzec sie : wszakże rodzonego  
Mozeszli sie wyrzecac z naturá cie rzeczy  
Kochac brata / choc czasem zbytkiemci dosuczcy.  
Na braterstwo pamietay / nie na iego kłósci /  
Z tey przyczyny zapomniś iego namietnosci.  
Tak Swidrygal od Litwy niezgodny wzgardzony /  
Wzglebem tego że Ksiaze nie byl odstapiony.  
Tak Absaloná Dawid kiego sie wárowal /  
Lecz iak syná z vroda plakat y zalował.

## § LX.

*Nie zowie się lepszym dla mądrości y dla bogactw.*

**M**ow hárduych prosz niechay proznie dla mądrości /  
Lepszym sie masz nád inne lub dla mąietnosci.  
Mowisz mędrszym od ciebie / toć też pewnie lepszym /  
Także lepszym bo w dobrá nie iestem przystępszym.  
Ile tak mowisz. Káczey mow. Iż dostateczniejszy  
Mam niżli ty mąietnosć / káczym pozornieysza.

Mowisz: lestem ja mądry / bo umiem peroko  
 Rzecz wywodzić y mówić o rzeczach głęboko:  
 Ty tego nie potrafiś / mowa twoja prosta /  
 Nie masz ani dykursow / każdy cie osusta.  
 Wyniosłość iadna w mowie twoiej y ieszty  
 Osiadła / głupstwo z twego wydaieś wykrzytu.  
 Jesli twa oracya lepsza nizli moja /  
 To chwała oracyey / ale nie iest twoja  
 Szczycić sie mąietnością / że iest osiadleyśa /  
 Nie własna chwała twoja iz moja iest mnieysza.  
 Nie iednegoż mąietność w kółki wprawiła /  
 Nie iednego niestawy wieczney nabawiła.  
 Nie iednego y mądrość w konfuzya dała /  
 Gdy sobie między ludźmi gorno poczynala.  
 Nie tal sie Dawid mądry y możny sprawował /  
 Gdy sie robaczkiem słabym na Thronie miánował.  
 Jeno mądrzec y bogacz tal sercá ciehego  
 Był: żebyś nie obaczył nádeń iáskawsego.

## S. LXI.

*Prędko nie posadza.*

**D**ziwiódł trefniczek Pánu / załłał uczyniwşy /  
 Iz naywiecey lekárzow ná świecie / zmyśliwşy  
 Siebie chorym: rzekłbym ja iz nie mniej sademşych /  
 Niż lekárzow / gdyż wiele ma świat ludzi zdrowych /  
 Ktorzy są bez lekárza / lekárstwa nie znáia /  
 W chorobách sie sposoby swemi ozdrowiáia.  
 Lecz tylko wmaś pilno / co naywiecey robiá.  
 Ludzie / y czym sie báriey tu ná świecie zdobia.  
 Jesli nie posadzaniem zwykli sie zabawiáć  
 Prędkim / y sprawy ludzkie bezpiecno obmawiać.

Nie Gełay Trybunału / aby ci zaśiedli  
 Sedziowie / y sławę twoą gwóntkami obiedli.  
 Znaydziesz y przy wórstacie / znaydziesz y przy krupách  
 Tákomych Sedziow / znaydziesz stoiaących przy słupách.  
 Bez powagi te sady. ná świecie bywáia /  
 O mieysce / o porzadek te sad y nie dbáia.  
 Ledwie drugi wystepel z drugiego wyczyta /  
 Aż záraz posadzánieniem onego się chwytá.  
 Drugi też nie w swym życiu złego nie uczyni /  
 Aż go nád spodziewanie obmowcą obwini.  
 A złym / y dobrym krzywda wielka ztąd się dzieie /  
 Gdy obmowcą z postępów onych rad się śmieie.  
 Dobrym krzywda / iż często bywáia opácznie  
 Sadzeni / y winnemi zostáia nie znácznie.  
 Złym krzywda / iż trzymáia / że ludzie nie wiedzá  
 Co zbroili / sedziowie aż ledágdzie siedzá.  
 Pálcem ich wytykáia / mieczem / ogniem grozá /  
 A karánia słowkami swemi dla nich mnozá.  
 Lecz kto dobry / y cnota rad pcyrze miłue /  
 Ten ludzi z spraw / y z zabaw nigdy nie pácuie.  
 Że sam dobry / rozumem wszystkich dobrych rodzi /  
 Ani słowem / ni rzeczą nikomu nie škodzi.  
 Ten ná sádách opácznych nie zwykł zaśiadýwác /  
 Tu między obmowcami zá obmowcę bywác.  
 Káždy v niego dobry / choć się kto pokáże  
 Złym w oczách / do vš przyjdzie / ná siebie ma stráž.  
 Nie drugichby posadzác / lecz ná swoy zaśiadác  
 Trzebáby nam częstokroć sad / o sobie bádac :  
 Gdy drugich posadzamy sobie gotuiemy  
 Sad / bo nas samych sádsic póki czas nie chcemy.  
 Elisy iestestny bárzo w nászym rozumieniu /  
 Mieysce sádsiemy sadow cudzych ná weyrzzeniu.



Stad też często bliżsiemy inaczey wdamy  
 Rzecz / niż będzie / nie słusnie drugich oskarżamy.  
 Tak Eleymon z ludzkiego wdania poblądził /  
 Gdy M nichá niewinnego / rozgił białe osadził.  
 Pobożnego Formosá z grobu dobywano /  
 Ale to / rabano w skutki / y w Tyber rzucono  
 Zmarłe ciało. Lecz toż zaś obrázy witały  
 Nieme: Witay Formoży. Czyim dobroć przyznáły  
 Jego. Bog sprawiedliwy / swym to sadem zrzadził /  
 By pokazał iże świat w przedkim sadzie zblądził.

## J. LXII.

*Prostatkow dyskursami nie baw,*

**V**Siadły z prostakami iashtë test rezony /  
 Nie głos im żes Philosoph / choć będąc wprawiony  
 Gruntownie w mądrość / nie baw twemi dyskursami /  
 Pokáżuy twoie mądrość ráczey rezynkami.  
 Rezynki lepsze w ludziách / niż słowa rezonych /  
 A to czyni / choć nie mówi / złośćią zawiędzionych  
 Predko pociaga swemi godnemi sprawami.  
 Czyńmy dobrze / nie badźmy wielkimi mowcami.  
 W mowie przebywa chlubá / w mowie nieśczeróści :  
 Znáyduia się nie trudno w słowách y płonności.  
 A mowá dobrych czyni / lecz przyłacz rezynki  
 Do słow / zdrowe prostakom záprawuieś-trunkti.  
 Tak się Sokrates radził / gdy ráczey miłczeniem  
 Zbywał prostych ciekawóść. Aż też z podziwieniem  
 Wolał miłczec / niż słowa rezone wymawiać  
 Na predce bez uwagi / y siebie osławiać.  
 Jest sładem mowá ludzi / predko oná wyda  
 Jakim kto jest / y ledwie nie częściej zawniżyda.

**K**iedy dobrze milczenia pożytek zrozumieś /  
Poznaś iż gęba wydać nie piękna co umieś.  
Gdy z paśe przed pasterzem wełna potrasała  
Owieczli / znak tym samym dobrej paśe dala.  
Nleko słodkie wydaiac szczerze pokazuia  
Pożytkiem / iże w dobrych pasciwiskach Pocuia.  
Z spraw ciekaw lepiej poznaś / niżli z wst / dobrego :  
Zakrycie się kłosem wsty / osłuka każdego.  
Przetoz y ty prostakow nie baw dykturami  
Laremnemi : bo predzey uczysz przykładami.  
Senekę słuchac kaze Medreca / co naucza  
Wczynkiem. Tego się strzedz / co slowy dołucza.  
Aureliusz takiego Mistrza nie przyjmował /  
Ktory źle się sprawuiaz pięknie dykturował.  
Wiedzial bydz zacna madrość / wysoka nauka /  
Lecz nade wszystko wielka : Dobroć ludzka sztuka.

### S LXIII.

*Spraw swoich nie ogłasza, ani się nie oskarża.*

**I**żeli jesteś trzeźwym / także też cierpliwym /  
Posciś wiele rad / nie bądź próżney chwały chciwym.  
Ze piłeś wodę śmna dla iakiej przyczyny /  
Nie ogłasay przed ludźmi / iesli chcesz wysć winy.  
Bo było nad cie wiele Antonich trzeźwiejszych /  
Jobow/Pawłow/Elupnikow cierpliwiejszych/Stronniejszych.  
Ci mając swoje cnoty ktorych my nie mamy /  
Czemuz się harym sercem nad nie przekładamy?  
Tak powiedział Symeon Salus raz Janowi  
Umierając : iż dał Bog prostemu kmielowi  
Wielkie cnoty : z ktorymi w niebie się raduje.  
Niechayże y prostakiem żaden nie brakuie :

*Chceśli.*

Chceśli sie też wyuczyć prac / y cierpliwości /  
 Czyż to w facie osobnym przy twej obecności.  
 Bo sie z tym popisować tym służy co mają  
 Ciepłosci / to sie starza / wzdychała / stękała  
 Na wsiści po vlicach : światu ogłaszała  
 Arzyndy / z cierpliwoscia swa wśedy ostawiała.  
 Ci nie są cierpliwemi / bo powierzychownemi  
 Dawa sie tylko sprawy / a gárdza wnetrznemi.  
 Nie mają nic ztąd zasług / ludzka chwale łowia /  
 Gdy nas kto peśakuie dość nam ná tym / mowia.  
 Słab gdzie przyjdiesz / to ludzie wścynają Querele /  
 Czemu? bo cierpliwosci ná świecie nie wiele.  
 Czym przyziaciom swoim są wprzykrzonemi  
 Wiece od doskonálych ludzi dalektemi.  
 Co zámże Medrey ludziom tym płochym gánili /  
 Bez wśelátich starék żyć z sąsiády rádzili.

#### S L XIV.

*Wie rozność między ludźmi.*

**D**obra znác sie ná ludziách / wiedzieć ich przymiety /  
 A ná ktore przychodza rozumieć kłopoty.  
 Od ktorych w wolnionym żaden tu nie żyje /  
 Wydała sie vmyślnie choć sie z nimi kryje.  
 Ale nie tym iuż wógárdzać stany powinniemy :  
 Wprzód frásunki nástały niżeli byliśmy.  
 Wyli ná świecie różni z swolich sie bezycacy  
 Stanow / y kłopotami swemi sie cieszący.  
 Znác to o tym Psalmista w Psalmie swym powiáda /  
 Kiedy zmieszány trunek iáktis nam przekłada.  
 Który Bog zámieszawşy dał ziemskim grzesznikom /  
 Jednym przysmakim wśytkim / iák swym hołdownikom.



Pija wszyscy / iednąk do siebie spełniać /  
 A tego trunku drożdże bawę się zostala.  
 Nasze nas to wprawiły grzechy w taki trunek /  
 Który każdego wprawia nąd wola w frásunek.  
 By dobry ná frásunek trunek / pospolicie  
 Mowia: iak przedko trunki ludzie powódzicie!  
 Jakie kłopoty / prawá / błody / bászunkti /  
 Otoż z trunku poćiechá / bá pewniey frásunkti.  
 Skłocony pijem napoy / zacząym nie smákuem  
 Sobie / w nászych przygodách często wtyśkuem.  
 Doydzie każdego doydzie trunek zaotowány /  
 A w rostkóbach będący chodzi iak pijány.  
 Nayda testnice zleká przy obfitym stole /  
 Przy cudzoziemskich trunkách nie trudno o mole.  
 Naywięcey się zámija frásunku / gdzie głowá  
 Obłoży się vrzedy / częsta ich ponowá.  
 Przy zbytnim chwały / sławy / godności stáraniu /  
 Zwłaszcza gdy co chciwemu nie posłuży zdaniu.  
 Nic więcey nie znayduie poyższawszy ná chciwe  
 Zabiegi ludzkie / tylko że są popeдлиwe  
 Frásować się / kłopotác / co sami doznáia /  
 Kiedy w późny czas ná swe rzady nárzekáia.  
 To ci chcąc dobrowolnie wdáia się w kłopoty /  
 Choć też trochę w zabiegách przyłożyć sromoty.  
 Medrkámi się w tym czynia / á potym żáluia /  
 Siebie że ták wpádli po czasie winula.  
 Stan zaś ludzi w prostocie pokorney żyacych /  
 Ná żadne wyniosłości żgólá nie dbáiaczych.  
 Kátá się swego trzyma / cudze nienawiedza /  
 Nie przyswieca / nie dba nic / choć kto w czym wprzędza.  
 Swoich zabaw pilnuie / swemi się wyrabia  
 Kéłomá / co dzień w większą cnotę się sposabia.

Miły żagón oczysły / lub praca nabyty :  
 Mile proste pożycie / y dom nie nakryty.  
 Wychodzi w pole z plugiem / wołom przyspiwywa /  
 By dobrze rola sprawił plugiem wpáttrywa.  
 Rzuca náśienie w ziemię / przyślego pożytku  
 Spodźiewa się / y czeka bez wszelkiego żbytku.  
 Rad pátrzy ná rzesiste kłosy / ná owieczki  
 Po szerokich pástwistkách czyniace wysćieczki.  
 Wpáttruje idace do domu swe trzody /  
 Czy wszytkie / czyli byle / czy nie ma w nich škody.  
 Przestrzega w czas iágnietom / do swego żábiera  
 Mieśkánia / w cieple trzyma / y pilno żáwiera.  
 Nie z siebie škody nie ma / we wszytkim przestrzega.  
 Wtráty / ná stáraniu pilnym swym polega.  
 Alie od inšych stanów škody nábiegáia :  
 Żład się prostacy boia ludzi y lekáia.  
 Podobni do żebraków / ktorých wszytkie speży  
 W reku ludzkich / żład żyia iáko czas nábieży.  
 Stan zaś rezonnych ludzi ná siebie samego  
 Spuszczá się / z siebie bierze miarę szczęścia swego.  
 Ciepy się swoia praca w żęciu wzyteczna.  
 A temu woliwie żámże z wola niestáteczna.  
 Żto zaś iest doskonałym / nie gáni żadnego /  
 Ani chwali / nie skárzy : y sąsiáda swego  
 Nie wdáie do żadu / swych dolegliwości  
 Nie żerzy / lubo wielkie ponosi przykrości.  
 Tylko wnatrzne winuie swe życie / postępkí  
 Najmnieyše / wtaś áffekty liczy zá występki.  
 Chwali ao kto ? on pátrzy co to w nim sprawuie :  
 Gánili też / by namniey tym się nie turbuie.  
 A niechce się wymierzáć / żostáie podobnym  
 Wstáiacemu z choroby / ktory rad w oschynym

Kacie śledzi od ludzi / aby czym nie wdruszył  
 Swoy choroby. Tak ten za szczęście sobie tużył  
 Swoych affektow nie wzruszać / aż się vmorza  
 Zupełnie / y na wielki ludziom wpokorza.  
 Pożadliwość wszelką w swych myślach hamiuie /  
 Wtaz affekty swawolne ochotnie miarkuie;  
 Cále się wdał wszystko co jest przyrodzeniu  
 Przeciwnego / y co jest przykrego sumnieniu  
 To hamować / y niszczyć : o wszystko niedbale /  
 Co na świecie / starać się / tylko cnotę cále  
 Kochać / y chować / nawet niedba gdy go zowia  
 Ludzie głupim / y prostym wszczypliwie słowia.  
 Zawsze czeł doskonały każdy w ostrożności  
 Jest / sam się strzeże iawnie / y też w osobności.  
 Boi sam siebie / właśnie iak nieprzyjaciela  
 Przestępcy cnot. To mądrość doskonała z wielką;  
 Miał takim Heraklit / co oblewał łzami  
 Swoe skronie / by kierował słusnie affektami.

## § LXV.

*Strzeże się w słowach próżney chwały.*

**W** Słowach się też daremney wystrzegay przewagi /  
 Nie życz sobie nabywać z nich ludzkiej uwagi.  
 Bo to jest wielka marność : byś Nestorowemi /  
 Platonowymi słowy y Alcydowemi  
 Mówił godnie / y pełne zostawił mądrości /  
 Chryzypa Księgi dośled / albo subtelności :  
 Trismegista sławnego ludziom pokazywał /  
 A życia twego do ich nauk nie stosował.  
 Jużes prostał na świecie / szkoda twej nauki /  
 Anaximenesowiś rowny / nado nieuci



Życiem niższy : podobny temu Doktorowi /  
 Który w prawie swa biegłość obiawił uczniowi /  
 Mowiąc : przyznaś iż nād mnie trudno dziś mędrszego  
 Leqiste znaleźć ? Ten rzekł : Prawdā. Coż gdy z niego  
 Nie zachowujesz żadney / sam żyjesz bez prawā  
 Swowolnie Pānie Mistrzu : wierzeć zła to sławā.  
 Gdy nam prawā / y madre nāuki spisałi  
 Stārzy Oycowie / byśmy w życiu ie chowali.  
 Bo kto sie ich nauce y piśmom dżiruje /  
 Tłumaczy / chwali / tāki tylko nāśladowie :  
 Czego swa praca došli / y czym nāpełnili  
 Księgi / nie wpātruie iāko sie rzadzili.  
 Dobra nā sobie doznāć / w czymbyś rad drugiego.  
 I āpomniał / y nāuczył z wrzędu swiego.  
 Ale pełne mądrości Księgi przynosimy /  
 Co czytamy / sprāwami tego nie pełnimy.  
 Szczęśliwy kto tākim iest / że sie tego zgadza  
 Nāukā z uczynkām / ā cnota wprowadza :  
 Uczonym człektiem będąc pocyna od siebie /  
 Prędko liczy drugich / kto rādzi swey potrzebie.  
 Zkąd przysłowie nā tākich : Doktorze sāmego  
 Siebie wlecż w przod / potym wleczyś chorego.

## S<sup>o</sup> LXVI.

*Nā obmowy nie dba.*

**G**Dy peczynaś co myśleć lub piść aodnego /  
 Mowie / czynić / pobożnie. Jāk prawā iākiego  
 Trzymay sie tej przestrogi : myśl / że gdy wstānieś  
 W przedśiewzięciu / iuż zāraz niestātkiem zostānieś.  
 Przymówek sie nie lekay / lub sie nāsiniwāła  
 Z ciebie ludzie / coż im rzecz wpāł cię nie tykāja.

Ich izyli swobodne. Kto zawarze Momowi  
Niewypárzona gebe / także Zolowi ?  
Pamiętaj iak Eulogi chorego piastował  
Lat piętnaście / lub go niewdzięcznik skłówał.  
Niedbał na mowy Bálbul wesoło żartował /  
W więzieniu ( lub miał żginać ) owszem obiecował  
pánstwo sobie Cárgradzkie : Szczęście ratowało  
W tym ( Leona zrzućiwszy ) Cárstwo mu podáło.

## § LXVII.

*Poprawy nie odwołczy.*

W Górze nie pátrz by sołkol / niechciey przypisować  
Sobie wielkich godności / niechcecli śwántować.  
Bo kto sobie pochlebia / sam się ten zawodzi /  
A tam pływa w dziurawey doskonałość łodzi.  
Kto czas zwłoczac poprawę potym obiecuie  
Bydź dobrym / iuż ten drogi dobrej wstepuie.  
Gdy żyteś doskonałe chceyże się spráwować  
Jak rzeczy ida : chcecli w cności postępować.  
Coć przypádn. e bádź kontent tym / stąd rzeczy wśelkie  
Beda ci przynosiły spokoienie wielkie.  
W każdy czas y dzień wołuy z swoia namietnością  
Nie leniwie : wspierájac się doskonałością.  
Atorego bowiem czasu zániedbaś mordować  
Ich / tego pozná one iuż ciebie krepować.  
Tym sposobem Sokrates dostąpił mądrości  
Naywiększey między ludźmi : także szczęśliwości.  
Tego cnot Philozophá vmysł náśladować  
Życiem / y też prágmatieniem serdecznym smáłować.

Tec pełnił święty Mąż / lednego zabitości  
Komora i gniewu / za to swe ciało odkrywsi  
Dał im ssać dni czterdzieści. Jakie mordowania  
Cierpiał nasz święty / sobie żądając Karania!

## S LXVIII.

*Vmie rozeznąć Dyskursy Philozophow.*

**J**ż chwalił Philozofy / przetoż ci troiście  
Ich Dyskursy potaże / drugie ładziście.  
Pierwszy dyskurs / wszelkiego kłamstwa im zabrania /  
Drugi zaś sposobami obłudnie zaśłania;  
I pozwala im kłamstwa żartem z weczynności /  
Dla ratunku obrony bliźniego słabości /  
Żążyć iako lekarstwa. Oczymś ratować  
We tym razie : tak Plato wczyl dyskurować.  
Czego mu nasi stary drudzy pomagali /  
Ktorych Doroteus y Kássian spisali;  
Tam iakoby na dowod. Trzeci się badaniem  
Bawia prawdy i nieprawda / y iey pokazaniem.  
I ten służy drugiemu / drugi zaś pierwszemu /  
Pierwszy iednak zachować potrzeba każdemu.  
Ludzie przecie na opak widze postępuia /  
Gdy trzeci sobie dyskurs powiechnie smakuia.  
O prawdziu tylko wżaiem przy wielu pytaia /  
Swarza / dowodza / co jest ? znąc że iey nie znaią /  
I żyia w błędach. Rowni temu co w starości  
Pytał co to jest Cnota ? Ktoremu w przedkości  
Druai rzekł : Starczy kiedyż będziesz żył cnotliwie /  
Gdyż się dopiero pytasz o cnotę po żniwie ?



## § LXIX.

### *Trzy Sentencye pomni wielce potrzebne.*

**T**Rzech Mędrców ten nauki zwykł sobie poważać /  
 Który swym namiesznościom nie umie pobrażać.  
 Pierwsza Kleantesowa / Niebieski rząd Boży  
 Znać / przyjmować / y pełnić / zaczął nie żatrwoży  
 Nigdy dobre sumnienie / bo kto temu przeczy /  
 Ten niebożnie wymuie z Boskiej wszystko pieczy.  
 Przeczył tak dumny Peres / gdy się wyprawował /  
 Przeciw Grekom na wojnę / lecz tego żałował.  
 Druga Eurypidesa gdy wszystkich przestrzegał /  
 Aby tylko na Bogu z nas każdy polegał.  
 Ten wszystkie z swej dobroci rzeczy opatruił /  
 A także różność nieba słonnością sprawuił.  
 Najprzedniejszą moc w niebie mocno osadziwszy /  
 Rząd iey prawem nie błędnie stałym vmocniwszy.  
 Żeby wszystko w porządku swoim zostawało /  
 Przestrzega : wpatruie by nic nie niszczało.  
 On morze / Jordan w twardość przemienić muił /  
 Gdy Żydom postanowie drogę miał gotową.  
 A Nabuchodonozor przeczył Bożej woli /  
 Jadł trawę siedm lat chodząc bydłciem po roli.  
 Aż poznał moc niebieską. Te kto wykonywa  
 Wesóło : w tego sercu mądrość odpoczywa.  
 Trzecia nąd te trudniejszą mądrego Platoná /  
 Ktorego sławá Boskim wyrokiem zchwalona.  
 Ten każdemu cierpliwość / y stałość żaleca.  
 Nikt tego nie utraci przy kim ta przyłbicá.  
 Day to iż kto twe maczy ciało z okrutności  
 Ogniem / mieczem / wiszeniem ; lecz twej stateczności

Nic nie tyka: bo wmyśl mądrych na swobodzie  
 Zawsze jest: y w najszybszej na ciało przysposobie.  
 Osobliwie gdy wspomniś/ iż cie z Bożej woli  
 Trapi Tyran/ choroba/ wszystko ciało boli.  
 Bog dał wstawa / meki/ bol / on moc czartowi  
 Dał za grzech/ chorobie: lub nieprzyjacielowi.  
 Tak Job cierpliwoscia na swiecie sie wstawil /  
 A ona wielce sobie w Boga naprawil.  
 Tak przez swego Krytona mowil Anitemu  
 Plato / ktory Tyransko stawil sie onemu.  
 Ciálu mojemu mozesz zaszkodzie morduiac /  
 Lecz Plato wszystko zniesie nie nie wystulac.  
 Toz mowil Anaxarchus Nikokreonowi  
 Cypryskiemu ( na mekach srogich ) Tyranowi.  
 Iż ty tylko mądryk Tyranie morduiasz  
 Moje/ a mnie samemu namniey nie wymuiasz.  
 Toz Agathá/ Jagnieška/ Wawrzyniec czynili/  
 Gdy Tyranom wymysly w mekach swych hydżili.

---

Socrates solitus dicere , perfectum sibi opus  
 esse, si quis satis esset concitatus cohorta-  
 tione sua , ad studium cognoscendæ per-  
 cipiendæque virtutis. *Cicero de Orat. lib. I.*

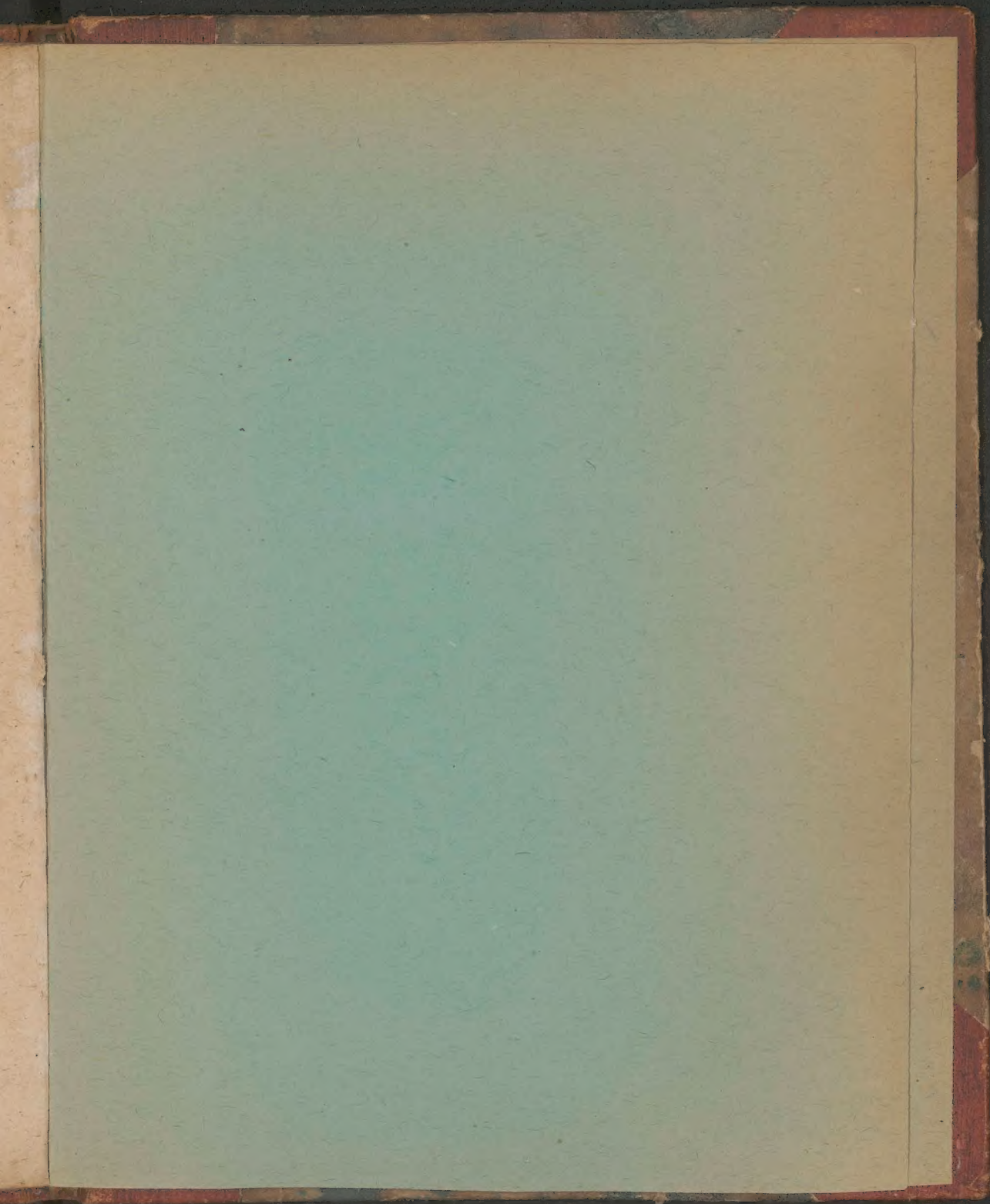


## Do Czytelnika.

**P**Rzecz wko Wolności y Prywacie mowić, v wolnych ludzi  
zwierchu nienawisną rzecz jest; Lecz gdy wglebia weyrzyś  
przystoyna. W tym omyłka: iż nie wszyscy wiemy co prawdziwa  
wolność. przy cnotie wolność, dobra: oprócz cnoty, swawola jest.  
Pod prawem wolność, prawdziwa: bez sprawiedliwości, niewo-  
la jest. Przeto nie trzeba się obrażać, gdy się to gani, co sobie  
ludzie za coś wielkiego mają: a prawdziwie zła rzecz jest. W  
Athenach zakazano było pod gardłem, ktoby był śmiał się wa-  
żyć wnieść do Senatu, o dostaniu Salaminy, która Spartani od-  
ieli Acheńczykom, Solon widząc iż ten zakaz Oyczyźnie škodli-  
wy był, uczyniwszy się Salonym, iat pospolstwo naprzod namá-  
wiać, łacne sposoby dostania Salaminy, wkażuiac na wojnę: od  
Pospolstwa doniosło się rady wszystkie: Salonego nie karali gar-  
dłem, bo gonie popadł: ale obacz ywszy, iż nie od rzeczy radzi,  
naiego głupim rzкомо Salenstwie przestali, zebrawszy woysko,  
Salamine odieli. Tobie także uczynić przydzie, ieślić się tá ro-  
zmowa o Wolności y Prywacie widzi przykra, przymi iá iák od  
Salonego; Ták się łacno pomściś, coć się zda za krzywdę, ieśli ku-  
rzeczy mowi, nie wstyday się Salonego rady słuchac: a na sobie  
poprawić tego coć się w Pospolstwie nie podoba.











Biblioteka Jagiellońska



stdr0009392



